DZIŚ PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXII. Kraków, sobota 24 czerwca 1939 Nr. 171

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Rosja zabiera głos w konflikcie daleko-wschodnim

Co oznacza tajemnicza bitwa powietrzna

Paryż, 24. 6. (z) Doniesienia japońskie o poważnym zajściu na granicy sowiecko-mandżurskiej, wywarły w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie. Dotychczas brak jeszcze dokładnych informacyj o przebiegu incydentu, tak, że trudno sobie jeszcze wyrobić pogląd, czy chodzi tu o nową prowokację japońską w stosunku do Rosji, czy też o celową akcję sowiecką, mającą Japonii dać do zrozumienia, iż Rosja jest skłonna wystąpić czynnie przeciw niej, by zarazem zachęcić mocarstwa zachodnie i Chiny do energicznego oporu przeciw Japonii.

W tutejszych kołach politycznych sądzą, że nowe zajście rosyjsko - japońskie może się znacznie przyczynić do wyjaśnienia sytuacji w Tientsinie i Swatau, jeżeli Japonia poczuje się zagrożona także ze strony Rosji.

Także Stany Zjednoczone przyjdą z pomocą Anglii i Francji

Londyn 24. 6. (A) Jak się okazuje, podczas wczorajszej rozmowy min. Halifaxa z ambasadorem japońskim Szigemitsu, brytyjski minister spraw zagranicznych ostrzegł ambasadora przed następstwami kontynuowania przez Japonię blokady dzielnicy angielskiej w Tientsinie, oświadczając przy tym, że Anglia nie zniesie obelżywego traktowania obywateli brytyjskich.

Do Londynu nadeszły informacje z Singapore, że konferencja angielsko-francuska w sprawie strategii obronnej pozycyj angielskich i francuskich na Dalekim Wschodzie osiągnęła zupełne porozumienie w najważniejszych kwestiach. Postanowione zostało m. in., że dowództwo nad połączonymi flotami angielską i francuską obejmie dowódca sił morskich Anglii na Dalekim Wschodzie, bazą zaś operacyjną będzie Singapore.

Tutejsze koła amerykańskie wypowiadają opinię, że Japonia nie odważy się sprowokować zatargu z Anglią i Francją na drodze zbrojnej, gdyż musi się liczyć z tym, że Stany Zjednoczone niezwłocznie przyszłyby z całą swoją potęgą z pomocą tym mocarstwom.

Konsultacja z państwami bałtyckimi dla ratowania paktu mocarstw z Z.S.R.R.

Ryga. 24. 6. (A) Mimo negatywnej odpowiedzi na ostatnie propozycje angielsko francuskie, rozmowy angielsko francusko rosyjskie według wszelkiego prawdopodobieństwa będą kontynuowane nadal. Nastąpić ma tylko wyjaśnienie sytuacji nad Bałtykiem albo w drodze bezpośrednich konsultacyj z przedstawicielami dyplomatycznymi państw bałtyckich — albo też w drodze zasięgnięcia opinii tych rządów. W akcji tej weźmie najprawdopodobniej udział również Moskwa.

Nie ma mowy o zbliżeniu rosyjsko-niemieckim

Ryga. 24. 6. (A) Wszelkie pogłoski na temat propozycji niemieckich w sprawie zawarcia porozumienia politycznego z Rosją sowiecka lub uaktywnienia formalnie dotychczas obowiązującego traktatu z Rapallo nie odpowiadają rzeczywistości. Polityczne porozumienie miedzy Moskwą a Berlinem jest w chwili obecnej wykluczone. Mołotow w swej ostatniej rozmowie z p. Schulenburgiem w dniu 9 bm. wyraźnie dał do zrozumienia, że rząd sowiecki — jak to zresztą premier ZSRR. oświadczył w swoim ekspose majowym — nie ma zamiaru wiązać się politycznie z agresorami. W dziedzinie stosunków ekonomicznych może nastąpić pewne porozumienie, lecz fakt ten nie miałby żadnego wpływu na zagraniczną politykę sowiecką oraz ich stosunek do Niemiec, podobnie zresztą, jak istniejący sowiecki traktat handlowy z Włochami, który nie ma żadnego znaczenia politycznego.

WŁOCHY NIE MOGĄ STRAWIĆ sojuszu francusko-tureckiego

Podejrzana troskliwość o 110.000 Arabów i -- „korytarzowe" nieuctwo „Tribuny"

Zdobywcy Abisynii i Albanii śmią pisać o „samostanowieniu narodów"

Rzym. 24. 6. (A) Prasa włoska niezwykle ostro reaguje na sojusz francusko turecki, połączony z odstąpieniem Turcji Sandżaku Aleksandretty Sfery polityczne nie ukrywają, że fakt ten może stanowić dla Włoch wielkie niebezpieczeństwo, gdyż osłabia strategiczne położenie wysp Dodekanezu. Fakt ten może wyłonić konieczność większego garnizonu wojskowego na wyspach Rhodos i Samos. Rzymskie dzienniki ostro atakują Francję, zarzucając jej, że odstąpienie Turcji terytorium, które niegdyś należało do Syrii, stanowi naruszenie przez Paryż obowiązków, wynikających z pełnienia mandatu nad Syrią. Nadto dzienniki wyrażają oburzenie że Francja za cenę wymierzonego przeciwko Włochom sojuszu z Turcją oddaje 110.000 Arabów pod władzę 80.000 Turków i gwałci tym samym prawo samostanowienia narodów.

Dla „przygwożdżenia" Paryża osławiona „Tribuna" wyskakuje z argumentem: „Idąc za tym przykładem — Niemcy miałyby z punktu widzenia etnograficznego daleko większe prawa i słuszniejsze argumenty do żądania nie tylko samego Gdańska, ale całego(!!) polskiego korytarza" (!?)

W ten sposób, w 3 lata po podboju Abisynii i w niespełna 3 miesiące po aneksji Albanii, prasa włoska staje na straży prawa do samostanowienia narodów. Nie trzeba naturalnie dodawać, że taki zasób wiadomości z geografii, zaś w szczególności etnografii, świadczy wymownie, iż „Tribuna' stała się istotną trybuną nieuctwa i złej woli. (Uw. Red.)

Włoski „Lebensraum"

Rzym, 24. 6. (A) Organ rodziny Ciano „Il Telegrafo" ogłasza sensacyjny artykuł Ansaldo, który po raz pierwszy od czasu podpisania przymierza z Niemcami wypowiada się na temat t. zw. włoskiej przestrzeni życiowej. Według Ansaldo, włoską przestrzenią życiową jest Morze Śródziemne. Rzym stoi wobec strasznej alternatywy: albo być wykreślonym z listy wielkich mocarstw politycznie niezależnych, albo też uzyskać hegemonię na całym Morzu Śródziemnym. Słowa te wskazują zatem, że Włochy zawierając ub. roku układ z Angilą musiały traktować go jedynie jako prowizorium. Jeśli chodzi o półwysep bałkański, obejmuje włoska przestrzeń życiowa poza Albanią jeszcze część Węgier, Jugosławię, część Bułgarii i Grecji, nie rozciąga się natomiast na Rumunię i Turcję. Zapowiedziawszy następnie, że Rzym nie będzie dążył do opanowania tych przestrzeni w drodze podboju, Ansaldo stwierdza, że Włochom wystarczyłoby wyeliminowanie z basenu śródziemnomorskiego wpływów mocarstw obcych, albowiem tylko wówczas Włochy będą pewne, że hegemonia ich na Morzu Śródziemnym będzie uznana przez wszystkich za fakt naturalny.

Demoralizacja armii niemieckiej zatacza coraz szersze kręgi

Gdańsk, 24. 6. (z) Do Gdańska nadeszły okólną drogą wiadomości z Prus Wschodnich i kraju kłajpedzkiego świadczące o dalszym szerzeniu się fermentu w wojskowych kołach niemieckich. Jak donoszą przyjezdni, w Królewcu oraz garnizonie malborskim dokonało Gestapo dalszych aresztowań wśród oficerów i podoficerów zamieszanych w wykryty spisek w Kłajpedzie.

Według informacyj, jakie nadeszły do Gdańska, oficerowie zostali skazani na śmierć. Pod czas śledztwa niektórzy oficerowie załamali się pod wpływem tortur, zadawanych im przez Gestapo i wydali szereg innych oficerów oraz podoficerów których Gestapo natychmiast aresztowało.

Bunty, jakie sporadycznie wybuchają w garnizonach w Prusach Wschodnich, świadczą wymownie o demoralizacji armii niemieckiej.

Niezależnie od tych pogłosek, do Gdańska nadeszły również wieści, jakoby na okrętach wojennej marynarki niemieckiej dokonano szeregu sabotaży. Mianowicie na jednym z kontrtorpedowców uszkodzono działo artyleryjskie oraz wyrzutnie torpedowe. Na skutek stwierdzonego sabotażu dokonano aresztowań wśród oficerów marynarki oraz podoficerów. Aresztowano jednego marynarza, któremu zarzucają wykonanie zlecenia sprzecznego z instrukcją bezpieczeństwa morskiego.

Nieudały zamach na Hitlera

Warszawa 24. 6. (z) Radiostacja londyńska podała wczoraj następującą sensacyjną wiadomość: Według wiadomości, jakie nadeszły z Berlina miano tam dokonać zamachu na kanclerza Hitlera. Sprawca oddał cztery strzały rewolwerowe, które trafiły ludzi z otoczenia Hitlera, jemu samemu nie czyniąc zgoła szkody.

Zamachowiec należący do straży przybocznej Hitlera, został na miejscu zastrzelony przez jednego z dowódców oddziałów SS. Dochodzenie miało wykazać, że chodziło o akt zemsty. Zamachowiec stracił podobno narzeczoną, która została rozstrzelana pod zarzutem uprawiania akcji opozycyjnej. Przez dłuższy czas wykazywał on pewne nerwowe podniecenie i nawet przebywał kilka tygodni na kuracji w szpitalu. Po pozornym wyleczeniu objął ponownie służbę i przy pierwszym zetknięciu z Hitlerem dokonał zamachu.

Wiadomość kolportowana w Londynie na temat zamachu znajduje częściowe potwierdzenie w pewnych posunięciach berlińskich. Wczoraj dokonano zmiany gwardii przybocznej Hitlera. Część gwardzistów przeniesiona została na odpowiedzialne stanowiska w głębi kraju, a na ich miejsce przyszli młodzi członkowie SS w wieku 20 do 22 lat. Kilku członków Leibgwardii aresztowano jednak i przewieziono do obozów koncentracyjnych.

Nowa grabież mienia polskiego w Gdańsku

Gdańsk 24. 6. (z) Senat Wolnego Miasta wydał zarządzenie, które otwiera drogę do bezwzględnego wywłaszczenia Polaków, nabywców jakichkolwiek przedsiębiorstw albo nieruchomości w Gdańsku. Rozporządzenie to nakłada obowiązek zgłoszenia do Senatu wszystkich obiektów i przedsiębiorstw zakupionych w Gdańsku po 1 stycznia 1938 r. od Żydów.

Specjalnie ustanowiona komisja szacunkowa będzie miała prawo dowolnie i nieodwołalnie oszacować wartość zgłoszonych obiektów i na tej podstawie ma prawo określić wysokość tak zwanego niesłusznego wzbogacenia. Różnica, jaka powstaje pomiędzy ceną zapłaconą a dowolnie i nieodwołalnie oszacowaną wartością danego obiektu, musi być natychmiast wpłacona gotówką do kasy senackiej „na rzecz ogólnego dobra".

Rozporządzenie przy tym podkreśla, że nawet zrzeczenie się prawa własności zakupionego obiektu na rzecz Senatu nie zwalnia nabywcy od uiszczenia różnicy szacunkowej.

Rozporządzenie to w praktyce oznacza nic innego, jak zniszczenie polskiego stanu posiadania w Gdańsku, ponieważ nie ulega wątpliwości, że szacunek nadmierny obiektów i przedsiębiorstw wykupionych od Żydów stosowany będzie z całym rygorem jedynie do Polaków, natomiast przedsiębiorstwa zakupione przez hitlerowców oszacowane będą w wysokości ceny zakupu.

—oo—

Ustawiczne katastrofy w Austrii

Wiedeń 24. 6. (t) Na terenie Austrii miały wczoraj miejsce dwie katastrofy. W miejscowości Zell am Ziller w Alpach tyrolskich spłonął doszczętnie hotel Heideshoff z nieznanych przyczyn. Ofiar w ludziach nie było, natomiast pastwą płomieni padł żywy inwentarz. Szkody są bardzo znaczne.

W miejscowości Westendorf, również w Tyrolu, spadł do 70-cio metrowej przepaści samochód prywatny. Cztery osoby zostały ciężko ranne.

Nie toczą się rokowania niemiecko-sowieckie

Moskwa. 24. 6. (z) W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że nic nie wiedzą o przyjeździe do Moskwy niemieckiej misji handlowej. — Także tutejsze koła niemieckie zaprzeczają tym pogłoskom, zaznaczając, że chwila, gdy w Moskwie prowadzone są rokowania w sprawie brytyjsko francusko rosyjskiego układu politycznego, nie jest odpowiednia do podejmowania rosyjsko niemieckich rokowań gospodarczych.

Dodają, że sytuacja może ulec zmianie po zakończeniu rokowań francusko brytyjsko rosyjskich i, że po zawarciu z Francją i Anglią układu politycznego, Rosja zgodzi się zapewne na podpisanie układu handlowego z Rzeszą.

Nie tają już swych apetytów na Alzację i Lotaryngię!

Paryż 24. 6. (t) Prasa paryska podnosi charakterystyczny szczegół, iż w komunikacie niemieckim o ostatnim przemówieniu Goebbelsa, wygłoszonym z racji germańskiego święta słońca, w którym to przemówieniu Goebbels proklamował jeszcze raz prawo Niemiec do przestrzeni życiowej, opuszczone zostało celowo w emisji na zagranicę zdanie, że Niemcy mają tylko jeden cel: Odzyskanie z powrotem wszystkiego, co niegdyś do nich należało. Prasa paryska podkreśla, iż zdanie to stosuje się w całej rozciągłości do Alzacji i Lotaryngii i świadczy, że Niemcy nie wyrzekły się bynajmniej rewindykacji w stosunku do tych dwóch prowincji francuskich. Byłoby bardzo interesujące — pisze „Oeuvre“ — co właściwie rozumie niemiecki minister przez swe powiedzenie. Do Niemiec wszak należały swego czasu nie tylko Alzacja i Lotaryngia, lecz także i biskupstwa Metzu i Verdun. Czy i te terytoria miał na myśli Goebbels? Przeciwko takim właśnie niegraniczonym apetytom — kontynuuje dziennik — organizuje się w Europie front pokoju.

Słowa Goebbelsa — pisze „La Justice“ — nie są pozbawione szczerości. Swego czasu Hitler przypomniał, że Alzacja i Lotaryngia należały historycznie do Niemiec. Niemiecki minister propagandy niedwuznacznie odświeża to przypomnienie. Teraz pozostaje tylko kolej na min. Ciano.

Ponieważ zdanie to wyraźnie stosować się może do Alzacji i Lotaryngii, które niegdyś należały do Niemiec, przeto „Epoque“ zapytuje, jakie znaczenie posiada deklaracja francusko-niemiecka z grudnia ub. r. w której Rzesza niemiecka uznała granice obecne między Francją a Niemcami jako definitywne.

Goebbels cofa się dyskretnie...

Berlin, 24. 6. Min. Goebbels wygłosił wczoraj nowe przemówienie, pełne gwałtownych akcentów. Nawiązując do swego przemówienia na stadionie olimpijskim przed dwoma dniami Goebbels starał się wytłumaczyć, że prasa zagraniczna nie ściśle oddała jego wywody. Powtarzając wysunięte żądania Gobbels starał się wycofać ze swych poprzednich wynurzeń, koncentrując uwagę na zagadnieniu kolonialnym. Dalej Goebbels poruszył groźbę ewentualnego zatargu zbrojnego i oświadczył dosłownie: „Jeżeli oświadcza mi się, że nasza polityka prowadzi do wojny, wtenczas odpowiadam, że wojna grozi wówczas najmniej, im lepiej na nią się przygotuje“.

Mowca zastrzegł się w słowach patetycznych przed możliwością wbicia klina między kanclerza i naród. Tu, jak oświadcza urzędowe niemieckie biuro informacyjne, w sprawozdaniu sporządzonym na użytek prasy krajowej dr Goebbels z zupełną szczerością tłumaczył, dlaczego niektóre zagadnienia wewnętrznej polityki musiały pójść na plan durgi wobec palących zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej. (Wywodów ministra jednak niemieckie biuo informacyjne nie ujawnia). Minister zakończył swe przemówienie oświadczeniem: „Być może, że przyjdą znowu tygodnie lub miesiące, w których nie będziemy mogli mówić tak często jak dziś. Jeżeli wówczas rozleją się po świecie brudne nawałnice wrogiej propagandy, to życzę sobie, abyście z tej oto dziedziny czerpali siły na wypadek ewentualnego niezupełnego zrozumienia sytuacji. W takiej chwili pomagać sobie musicie zasadą, która dla nas narodowych socjalistów była zawsze wytyczną: „Fuehrer ma zawsze rację i zawsze będzie miał rację“.

Japończycy organizują demonstracje antybrytyjskie w Chinach

Londyn 24. 6. PAT. Jak donoszą z Szanghaju, w szeregu miast Chin północnych znajdujących się w rękach Japończyków władze japońskie oraz elementy sprzyjające Japończykom zorganizowały wczoraj masowe mityngi protestacyjne przeciwko istnieniu koncesji międzynarodowych na Dalekim Wschodzie. Na mityngach powzięto rezolucje wypowiadające żądania zmiany przez W. Brytanią jej „polityki Czang-Kai-Szeka“ na rzecz współpracy w zaprowadzeniu „nowego ładu“ na Dalekim Wschodzie. Ulicami Pekinu przeszedł m. in. demonstracyjny pochód, niosący transparenty z napisami antybrytyjskimi.

...lecz w Swatow skapitulowali!

Swatow 24. 6. PAT. Japońskie władze morskie ogłosiły dziś, że okręty brytyjskie mają w dalszym ciągu prawo wolnego wjazdu do portu w Swatow.

Co było przyczyną zatonięcia „Phoenixa”

Paryż 24. 6. (t) Minister marynarki Campinchi złożył dziś na posiedzeniu senackiej komisji dla spraw morskich sprawozdanie z dotychczasowych wyników dochodzeń komisji, mającej na celu ustalenie przyczyn katastrofy łodzi podwodnej „Phoenix“. Prace komisji śledczej nie zostały wprawdzie jeszcze zakończone, komisja doszła jednak do przekonania, że prawdopodobnym powodem zatonięcia łodzi było zderzenie ze skałą podwodną, nieuwidocznioną w mapach morskich. Poza tym istnieje możliwość, że katastrofę spowodowało przedostanie się wody do niezamkniętej wyrzutni torpedowej. Minister zaznaczył, że załoga łodzi podwodnej zaopatrzona jest obecnie w aparaty Davisa, ostatnio zaś admiralicja amerykańska przekazała marynarce francuskiej plany t. zw. dzwonów morskich. 5 dzwonów ratowniczych będzie niebawem wykonanych, zaś nowe łodzie podwodne zaopatrywane będą w specjalne urządzenia, dostosowane do dzwonów ratowniczych.

Straszna katastrofa w kopalni złota

24 górników zginęło, 20 odniosło ciężkie rany

Johannesburg. 24. 6. (t) W kopalni złota w Ranfontein wydarzyła się tragiczna katastrofa od dawna nienotowana w górnictwie. Wskutek uszkodzenia urządzeń hamulcowych wieży szybowej winda, w której znajdowało się 44 górników, z pełną szybkością opuszczania się, wynoszącą kiikadziesiąt m/sek., uderzyła o dno szybu. 24 górników zginęło, 20 zaś pozostałych odniosło ciężkie rany.

Także w Jugosławii prowokują...

Białogród, 24. 6. PAT. W Cirkwenicy (Dalmacja) doszło do incydentu pomiędzy miejscowymi władzami a licznymi turystami niemieckimi przybyłymi z Rzeszy. Turyści, którzy mieszkają w kilku hotelach, wywiesili chorągwie ze swastyką. Na wezwanie władz, żądających zdjęcia chorągwi, Niemcy odpowiedzieli odmownie, dopiero wezwana policja zdjęła chorągwie ze swastyką.

Podwójny mord w Zurychu

Zurych 24. 6. PAT. 20 czerwca na jednej z ulic Zurychu zamordowany został funkcjonariusz pocztowy. Mordercy udało się zbiec, lecz policja zidentyfikowała go i aresztowała w chwili, gdy poszukując pracy legitymował się papierami szofera skradzionego samochodu. Jak się okazało, aresztowany nazwiskiem Vollenweider zamordował również szofera. W czasie aresztowania Vollenweider zranił ciężko jednego z policjantów.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 24. 6. (A) Akcje: Bank Polski 103, Żyrardów 47 1/4, Węgiel 30 3/4, Starachowice 48 1/4, Lilpop 80, Modrzejów 18. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 75 — II em. 76.5—77, 4 proc. dolarowa 40, 5 proc. konwersyjna 65, 4 pół proc. wewn. 60, 4 proc. konsolid. grube odc. 61, drobne odc. 60. Tendencja utrzymana.

ZA KULISAMI SOJUSZU WŁOCH I NIEMIEC

Dotkliwy punkt ambicji

Spotykając we Włoszech na każdym kroku przejawy wyraźnej niechęci, a czasem wręcz nienawiści dla sojuszników z którą, z natury impulsywny Włoch, zdradza się stosunkowo łatwo, zadajemy sobie pytanie: — Co się stało, że się ujawnia dziś uczucia, do nie dawna jednak ukrywane?

Sam kontrast rasowych cech byłby już po niekąd podstawą do pewnych antagonizmów. Przecież między Włochami a Niemcami, oprócz jednakowego ustroju, nie ma i nie może być nic wspólnego. Ale to nie tłumaczy jeszcze tego stanu podrażnienia i podniecenia, zaprawionego żółcią u obywateli Italii ilekroć rozmowa schodzi na temat sojuszników. Słowo „Tedesci" wymawia się ze specjalnym naciskiem, tonem pozbawionym życzliwości i cienia sympatii.

Po dłuższej obserwacji i wyciąganiu ludzi na słówka dochodzimy do przekonania, że tą drzazgą, wiecznie jątrzącą, tym dotkliwym punktem ambicji obywatela włoskiego jest nie dawno zawarty i podpisany sojusz wojskowy z Niemcami.

Szantaż

W świetle tych obserwacyj noc Mediolańska nabiera specjalnie intrygującego posmaku i robimy wszystko, co jest w naszej mocy żeby się dowiedzieć z wiarygodnych ust, jaki przebieg miała ta noc i jak się potoczyły wypadki, których wynik społeczeństwo włoskie tak dalece zawiódł i zniechęcił.

Udaje się nam, po szeregu fragmentarycznych zwierzeniach i z urywkowych rozmów, odtworzyć całokształt owej nocy, co nam wyjaśnia bardzo wiele niedomówień i półsłówek wśród których niejednokrotnie przewijało się słowo „szantaż" — Węgry — protektorat — Triest — autostrada...

„Niby nic konkretnego! Jakieś dymy, mgiełki, opary, w żadnym jednak razie sojusz nie był zawarty w czystej, przejrzystej atmosferze obopólnej zdecydowanej woli. To też w klimacie sojuszu brak elementu zadowolenia i radości. Przedstawiciele sfer oficjalnych unikają tego tematu i trzeba wyjątkowej okazji, żeby zechcieli przełamać na rzuconą samym sobie pieczęć milczenia.

A naród?

Naród pieni się i zżyma na wzmiankę o nocy Mediolańskiej. Widać, że sojusz jest ciosem, który głęboko zranił dumę narodową i poczucie swobody w nadawaniu biegu dalszym wypadkom w polityce międzynarodowej. Jest to rodzaj kajdanów, przykuwających Italię do Rzeszy i wiążących losy Włoch z losem Niemiec.

Jeżeli Italia zechce się solidarnie wywiązać z powziętych zobowiązań to w razie wybuchu wojny musi być natychmiast wciągnięta w zawieruchę.

Wykluczone

Jeszcze w drodze do Mediolanu, minister Ciano w rozmowie z dziennikarzami włoskimi twierdził, że wykluczone jest nie tylko podpisanie, ale nawet dyskutowanie sprawy sojuszu. Rzekomo miało się jedynie omawiać pewne punkty, nie dość jasno sprecyzowanych zagadnień natury wojskowej, bynajmniej nie wiążące, raczej natury ogólnej i nie istotne.

Dziennikarze, którzy po latach pracy mają zazwyczaj jakiś szósty zmysł wyczucia „jeżeli się coś święci", w danym wypadku nie spodziewali się żadnego „szlagiera". Spotkania dygnitarzy włoskich z niemieckimi, wizyty, rewizyty, rozmowy i manifestacje „szczerych" obopólnych sympatii stały się już czymś tak częstym, że po prostu spowszechniały i nie budziły żywszego zainteresowania.

Jeszcze po pierwszej rozmowie ministrów spraw zagranicznych Italii i Rzeszy, min. Ciano zarzucony gradem pytań przez oczekujących nań dziennikarzy włoskich i zagranicznych, z dobrą miną twierdził „że nie ma nic nadzwyczajnego".

Tymczasem zapada noc i dziennikarze dowiadują się, że równocześnie toczą się dwie rozmowy telefoniczne w dwóch przeciwnych kierunkach. Minister von Ribbentrop porozumiewa się z Hitlerem, a min. Ciano z Mussolinim.

Już zlekka zaniepokojeni dziennikarze oczekują niecierpliwie zakończenia obu telefonicznych rozmów, które zazwyczaj trwały dość krótko, tak że czas ich trwania obliczało się na minuty.

Ale mija godzina a przewody telefoniczne Mediolan — Rzym i Mediolan — Berlin są wciąż zajęte.

— W powietrzu poczuło się lekki swąd — jak powiada ktoś z obecnych wówczas w Mediolanie.

Czas leci, a rozmowy się nie kończą, przeciągając się znacznie po nad normę zwykłych porozumień z szefami państw.

Oczekującym czas dłuży się szalenie, zwłaszcza że zdenerwowanie wciąż rośnie. Słowo „sojusz" wymawiane dotychczas szeptem, przebiega z ust do ust. Rodzą się komentarze, krążą plotki i domysły. Puszcza się w ruch cały tajemniczy aparat, którym dysponują wszyscy dziennikarze świata, docierający swymi metodami do najlepiej konspirowanych sensacyj.

Druga godzina rozmów telefonicznych dobiega końca. Dla nikogo już nie jest tajemnicą, że dyskutuje się sprawę sojuszu.

— Cóż znaczyły słowa min. Ciano że zawarcie sojuszu jest wykluczone? — pada pytanie.

— Bo Włosi go nie chcą, ale Ribbentrop nalega. Podobno tematem rozmowy z Berlinem jest negatywne stanowisko Włoch. V. Ribbentrop poinformował führera. że min. Ciano nie chce gadać o sojuszu, motywując swą odmowę tym, że sojusz nie miał być wcale tematem rozmów i że nie posiada żadnych pełnomocnictw do omawiania go.

— Cóż na to mówi Hitler?

— Zaleca wywarcie najdalej idącego nacisku, włącznie do poruszenia tematów, będących właściwie groźbą pod adresem „przyjaciół".

Tymczasem min. Ciano przedstawia teściowi sytuację jaka się wytworzyła i domaga się dyrektyw. Rozmowa jest ożywiona, padają z obu stron słowa ostre nawet. Il Duce nie chce ustąpić ze swego stanowiska. Nie pozwoli nikomu wtrącać się do jego polityki zagranicznej i dyktować mu warunków.

Po 2-ch godzinach przewody telefoniczne zwalniają się, ale obaj ministrowie są nieuchwytni. Rozmawiają nadal między sobą.

Cisza południowej nocy zawisła nad Mediolanem. Mieszkańcy uśpionego miasta nie wiedzą nawet, że właśnie ważą się tu wypadki, mogące zdecydować o losach całego narodu.

Bomba — szantaż

Raptem, jak bomba wybuchła wieść:

— Berlin zażądał bezpośredniego połączenia z Rzymem!

W pałacu Weneckim zadźwięczał dzwonek telefoniczny. Il Duce ujął za słuchawkę. Z północy na południe pędzą po drutach słowa krótkie, ważkie, brzemienne w skutki.

— W obecnie wytworzonej na świecie sytuacji musimy iść razem, ściśle zespoliwszy nasze siły — mówi Hitler. Nie czas na indywidualne posunięcia. Upieram się przy swoim zdaniu, sojusz wojskowy Italii i Rzeszy jest koniecznością dziejową.

Rozumie Pan „przyjacielu", że w razie kategorycznej odmowy zmuszony byłbym uciec się do mocnych argumentów. Autostradę do Triestu i dostęp do morza Śródziemnego gotów jestem uważać za nasz „Lebensraum". Zastanowiłbym się poważnie czy Węgry nie dojrzały do tego żebyśmy rozciągnęli nad nimi protektorat.

— A rozumie Pan chyba, że gdybyśmy się pokłócili to nikt by palcem nie ruszył w obronie Włoch. Twórcom polityki okrążania było by to wcale na rękę. Nie przypuszczam żeby taka perspektywa uśmiechała się Panu — drogi „przyjacielu".

Il Duce odpowiada, że się jeszcze zastanowi. Dla tego ambitnego wodza narodu sam ton rozmowy, nie tylko treść jej jest ciężkim ciosem.

A w Mediolanie dziennikarze zgorączkowani już bezsennością i niepewnością czuwają.

— Min. Ciano rozmawia znów z Mussolinim — nadchodzi wieść. — Humor v. Ribbentropa poprawia się podobno.

— O, to nie dobrze!

A wreszcie jeden z dziennikarzy, myszkujący wytrwale spotyka min. Ciano i stawia mu wręcz pytanie:

— Więc sojusz jest zawarty?

— Prawie... — pada odpowiedź ministra spraw zagranicznych Italii.

Prawie — to znaczy tak, w języku dyplomatów. Dziennikarz wchodzi więc do sali, gdzie są zebrani jego koledzy i oznajmia:

— Panowie, mam zupełnie pewną wiadomość, że sojusz wojskowy między Rzeszą a Italią jest faktem dokonanym

— To niemożliwe!

A jednak! W polityce nic nigdy nie jest wykluczone, chociażby cały naród był czemuś przeciwny.

Trup Chińczyka w zasiekach drutu kolczastego

Tientsin 24. 6. (A) Liczba policjantów na terenie koncesji angielskiej została znacznie powiększona w celu ochrony przed możliwymi próbami zajść i prowokacyj. Ludność, mimo ogłoszenia wiadomości o naładowaniu drutów, okalających koncesję, prądem elektrycznym o wysokim napięciu, przedostaje się przez zasieki z ominięciem posterunków japońskich. Jeden Chińczyk zmarł w zasiekach drutu kolczastego wskutek porażenia prądem. Zwłoki jego nie zostały usunięte i w pobliżu gromadzą się tłumy Chińczyków. Widocznie władze japońskie zostawiły zwłoki umyślnie celem odstraszenia usiłujących przekroczyć zasieki. Rewizje przeprowadzane są nadal przez posterunki japońskie w sposób najbardziej drastyczny.

Zwycięstwa wojsk chińskich

Czung King 24. 6. (t) W prowincji Szansi walki trwają w dalszym ciągu. Według wiadomości ze źródeł chińskich, Japończycy wycofują się w kierunku północnym. W zachodniej części prowincji Szansi kolumny japońskie, jak można wnosić z dokonanych posunięć, przygotowują się do zaatakowania Cziangu.

W północnym Honanie, jak donosi Central News, Chińczycy odzyskali liczne ważne pozycje wzdłuż kolei Lunghai.

W Hunanie Chińczycy odebrali Japończykom Laiyang.

— Donoszą z Bratysławy: Rząd postanowił stworzyć sekretariat stanu dla spraw mniejszości niemieckiej. Na czele jego stanie przewódca hitlerowców w Słowacji inż. Karmasin.

Dobrze przygotowanym -- nic grozić nie będzie!

Kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej

Gazy bojowe i leczenie skutków ich działania

Dalsze gazy bojowe duszące jak palit, superpalit, chloropikryna dają obraz zatrucia zupełnie analogiczny do zatrucia fosgenem. Jedynie zatrucie chloropikryną daje obraz nieco odmienny, gaz ten bowiem łączy własności gazu duszącego z gazem drażniącym. Oprócz objawów występujących przy fosgenie działa na spojówki oka wywołując silne łzawienie, które ostrzega danego osobnika o obecności jego w powietrzu.

Jeśli chodzi o drugą z kolei grupę gazów tj. o gazy drażniące, to lakrymatory działają przede wszystkim na spojówkę oka, wywołując silne łzawienie i światłowstręt, a w większym stężeniu kaszel. Sternity natomiast działają w pierwszym rzędzie na drogi oddechowe, wywołując gwałtowny kaszel i kichanie, a w silniejszym stężeniu również silne łzawienie. Obie te podgrupy poważniejszych uszkodzeń nie sprowadzają; są obliczone jedynie na zmęczenie przeciwnika. Jeśli chodzi o sternity, to wywołują one objawy — wprawdzie niegroźne dla życia — ale ogromnie przykre. Już w 1 do 2 minut po zetknięciu się ze sternitem występują suchość w gardle, przechodząca w ataki kaszlu, b. silne bóle w okolicy mostka, promieniujące ku ramieniom, silne bóle głowy, szczęki górnej, jamy szczękowej, ból w uszach z powodu obrzęku tuby Eustachiusza i t d. Opisywano nawet samobójstwa z powodu tych niezwykle przykrych dolegliwości. Ponieważ sternity zawierają arsen, mogą wywołać typowe objawy zatrucia tym pierwiastkiem. Wywołują one jednak wymioty w razie zajęcia przez nie przewodu pokarmowego, które są wprawdzie męczące i przykre, ale mechanicznie usuwają sternity a tym samym również trujący arsen.

Najgroźniej jednak przedstawia się sprawa zatruć trzecią grupą gazów bojowych, środkami żrąco - parzącymi, wśród których na pierwszy plan wysuwa się „król gazów bojowych" — gaz musztardowy — iperyt. Działanie tej cieczy jest b. różnorakie działa ona prawie na wszystkie organy ciała ludzkiego, a predylekcyjnym miejscem jest skóra. Iperyt działa b. zdradliwie wskutek długiej inkubacji od chwili zetknięcia ze skórą do pierwszych objawów. Przy działaniu na skórę wywołuje on początkowo typowy obraz oparzenia gorącą wodą lub żrącym kwasem. Przebieg działania iperytu na skórę jest następujący: Na skórze zroszonej iperytem nie występują początkowo żadne objawy, dopiero po upływie 2, 3 do 6 godzin zatruty odczuwa pieczenie i swędzenie, poczem występuje zaczerwienienie — jest to 1) okres zumienia. Po 12 do 24 godz. tworzą się w tych miejscach pęcherze wypełnione mętną cieczą — jest to 2) okres pęcherzy. Te 2 stadia nie odróżniają oparzenia iperytem od zwykłego oparzenia. Dopiero trzecie stadium t. zw. patobiozy różni się zasadniczo od okresu nekrobiozy czyli stanu martwicy tkanek, występującej przy zwyczajnym oparzeniu, tym, że podczas gdy nekrobioza jest stanem nieodwracalnym, to patobioza jest jakgdyby snem letargicznym tkanek, t. zn. że tkanki te zdolne są jeszcze do życia i tylko chwilowo funkcja ich jest w zastoju. Toteż po ustąpieniu tego okresu następuje powrót do normy — z pozostawieniem nieznacznej blizny po groźnie wyglądających zniszczeniach. Stadium to dzieli się na okres martwiczy i okres ziarninowania. Pierwszy cechuje się pękaniem pęcherzy i odsłanianiem się głębszych warstw, podczas gdy drugi charakteryzuje się silną ziarniną, pokrytą skrzepłym włóknikiem, ciałkami białymi i t. d. Ziarnina niszczeje, znów się odradza, tworzy się nowa tkanka ziarninowa, która znów się rozpada, tworzą się nowe błony włóknikowe, te też niszczeją — jednym słowem, owrzodzenie to nie ma tendencji do gojenia. Okolica tego miejsca staje się słabszą, uwrażliwioną, tworzą się obrzęki, ropnie, czyraczność. Wkońcu zejściem jest nieproporcjonalnie drobna blizna.

Iperyt, działając na błony śluzowe dróg oddechowych, wywołuje martwicę nabłonka i tkanek pod nim leżących, oraz objawy zapalenia włóknikowego i krwotocznego; przy tym czas inkubacji jest tu znacznie mniejszy z powodu innego charakteru budowy błony śluzowej. Wynikiem tegoż działania jest niemożność połykania, pieczenie i bóle gardła, równocześnie tworzą się pęcherze, a błona śluzowa tchawicy i krtani obrzęka, pokrywając się nalotem włóknikowym — błonami zapalnymi — przylegającymi silnie do przekrwionego podłoża. Stan ten trwa 10 do 12 dni aż do czasu rozpuszczania się i odrywania błon. W miąższu płucnym powstaje przekrwienie, rozedma i ogniskowe zapalenie płuc z martwicą ścian pęcherzyków. Do płuc jednak iperyt rzadko dochodzi, gdyż zatrzymuje się w drogach oddechowych w miejscach ich fizjologicznych zwężeń, jak nos, gardło, głośnia i t d. Charakterystycznym jest że — podobnie jak przy działaniu na skórę — nie wywołuje zupełnie odruchów obronnych, a objawy podrażnienia występują dopiero w okresie reakcji zapalnych. Śmierć następuje zazwyczaj na skutek ogólnego zakażenia, lub innych komplikacji ze strony płuc jak ropień lub zgorzel płuc.

Działanie na oczy występuje mniej więcej po 2 — 3 godz. i objawia się początkowo uczuciem ciała obcego pod powiekami, które zaczynają jak gdyby ciążyć, przy czym występuje silne łzawienie i światłowstręt. Niebawem objawy zapalne nasilają się, występuje silny obrzęk powiek, utrudniający ich rozwarcie, a spod worka spojówkowego zaczyna się sączyć ciecz surowiczo - ropno - krwawa. Mimo tak ciężkiego obrazu prognoza jest dobra, z wyjątkiem tych wypadków, przy których bryzgi samej cieczy iperytowej działają na rogówkę lub twardówkę oka, wywołując ropne zapalenie gałki ocznej, prowadząc zazwyczaj do ślepoty.

Oprócz ostrych zmian mogą przy zatruciu iperytem wystąpić zmiany chroniczne jak zwyrodnienie narządów miąższowych — wątroby i nerek.

Działanie luizytu

jest identyczne z działaniem iperytu, różni się tylko tym, że — jak wspomniałem — szybciej przebiega, działa łagodniej na skórę i inne narządy.

Do 4-tej grupy gazów bojowych należą gazy trujące w ścisłym tego słowa znaczeniu. Tu zaliczamy

tlenek węgla i cjanowodór.

Tlenek węgla nie jest trucizną tkankową. Mechanizm jego działania jest tego rodzaju, że uniemożliwia przeprowadzenie tlenu z płuc za pośrednictwem barwika krwi, hemoglobiny, do tkanek. Tlenek węgla ma bowiem 200 razy większe powinowactwo do hemoglobiny jak tlen, wskutek czego wetchnięty do płuc, łączy się z nią chciwie, nie dopuszczając tlenu i zmieniając na tlenkowęglową hemoglobinę o charakterystycznym widmie spektroskopowym. Zatrucie przebiega powoli, a pierwsze objawy jak bóle głowy, szum w uszach, nie są dla zatrutego niespodzianką i odnosi je zazwyczaj do jakiejś innej przyczyny. Zespół objawów zatrucia tlenkiem węgla jest b. różnorodny tak, że rozpoznanie stawia lekarz bardzo często na podstawie objawów pobocznych np. wchodzi do pokoju, w którym czuje ga świetlny i t. d. Następstwem zatrucia tlenkiem węgla są zmiany w centralnym systemie nerwowym, jak ogniska rozmiękczynowe lub zatory krwotoczne w mózgu Po przyjściu do przytomności występuje utrata pamięci przebytego wypadku, często utrata mowy, a nawet ataki szału. Zatrucie tlenkiem węgla zdarza się bardzo często w życiu codziennym, ma wobec tego pierwszorzędne znaczenie nie tylko w czasach wojennych, ale również i w czasie pokoju.

Drugim gazem trującym mającym również ważne znaczenie w czasach pokojowych jest

cjanowodór.

Mechanizm jego działania polega na tym, że poraża cytochrom komórkowy, czyli — innymi słowy — poraża zaczyny utleniające tkanki Zatrucie przebiega piorunująco. Zaraz po kilku wdechach, jeśli jest silne stężenie gazu w powietrzu, zatruty pada bez życia. Przy mniejszych stężeniach występuje utrata przytomności, żywo czerwone zabarwienie warg i skóry, drgawki kloniczno - toniczne i po kilku godzinach albo zejście śmiertelne, albo powrót do zdrowia — bez wywoływania powikłań. W czasach pokojowych używa się go do tępienia robactwa w mieszkaniach i magazynach.

Jak już wspomniałem na wstępie, skuteczna obrona może niebezpieczeństwo gazów bojowych znacznie osłabić.

O tym w następnym artykule.

LEKARZ WILHELM STAMBERGER.

EMERYK ERI-HALASZ

A-R-T-Y-S-T-A

Atelier wypełnione było wonią róż. W przyległym pokoju rozpylił malarz delikatną woń fiołków.

Na godzinę 5-tą oczekiwał wizyty czarującej pani Heleny.

Jeszcze raz rozejrzał się po atelier i potrząsnął głową z zadowoleniem. Udało mu się wszystko ustawić tutaj jak najpiękniej. Swoje słabsze obrazy usunął w mrok kątów, lepsze, zawiesił na pierwszym planie, gdzie odpowiednim oświetleniu zyskały na wyrazie. A na środku pracowni stało na sztalugach jego ostatnie dzieło, obraz, który mu się udał najlepiej: „Las o zmierzchu jesiennym".

Dawno już temu artysta przeczytał jakiś wiersz, który zaczynał się od słów:

„Zwarzony liść srebrzystych brzóz
mieni się w słońca ostatnich promieniach..."

Te dwa wiersze utkwiły głęboko w jego pamięci, postanowił odmalować ich treść: obraz obumierającego lasu w pożodze zachodzącego słońca. I dzisiaj po ukończeniu obrazu stwierdził ku najwyższemu zadowoleniu, że mu się udało wszystko, co w życiu ludzkim przemija, przedstawić w powolnym konaniu i więdnięciu liści, podczas gdy czerwone promienie zachodzącego słońca wyrażały poddanie się Bogu i pogodzenie się ze śmiercią.

Co też Helena powie na ten obraz — zadawał sam sobie pytanie. — Ona będzie pierwszą, która go zobaczy.

Malarz przywiązywał do tego faktu symboliczne znaczenie:

„Wraz z tą nową miłością zaczyna się nowy odcinek mojego życia, a także oznacza to zwrot w mojej sztuce".

Oczyma duszy widział złoto-blond Helly, która miała go dziś po raz pierwszy odwiedzić, aby obejrzeć jego obrazy. Gdyż taki był pretekst dla jej wizyty. Malarz wiedział dobrze, że to — żeby Helena nie wiem jak bardzo interesowała się jego pracami — było tylko pretekstem.

— Dziękuję pani, że była łaskawa przyjść — powiedział artysta wzruszony i delikatnie ucałował rękę młodej pani.

Helena z wesołym uśmiechem rozejrzała się po pokoju.

— Jak przyjemnie jest tutaj u pana, jak cza-

GDY SZTABY PRACUJĄ...

Sztaby Anglii i Francji

Od kilku tygodni trwają zapoczątkowane w kwietniu wspólne konferencje i uzgadniające prace sztabów francuskiego i angielskiego. O powtarzających się przyjazdach wyższych przedstawicieli wojskowości, francuskich do Anglii i odwrotnie angielskich do Francji, donoszą nam ciągle dzienniki.

Konferencje te zataczają rzec można coraz szersze koło. Publiczność interesuje się nimi bardzo żywo, gdyż rozumie, iż od decyzyj tam wspólnie powziętych, zależeć będą nie tylko szanse definitywnego zwycięstwa, gdy rozpęta się burza wojenna, ale też i czas, w którym będzie ono osiągnięte.

Zdają też sobie wszyscy dokładnie sprawę i z tego, iż w przyszłej wojnie nie tylko wojskowi, ale cała ludność będzie musiała brać w niej udział, ponosząc prawie że w równej mierze trudy i niebezpieczeństwa. Należy więc może poświęcić tym obradom i pracom kilka krótkich objaśniających uwag.

„Ostrzeżenia" Lloyda George'a

Przed dwoma laty te słowa — konferencje sztabowe — były powodem lęku dla wielu. Gdy pierwsze takie obrady porozumiewawcze rozpoczęto zaraz po zajęciu przez Hitlera Nadrenii, spowodowały one natychmiast wrzawę ogólną w całej prasie. Uważano je za groźbę dla pokoju. Lloyd George wręcz oświadczył wówczas w Izbie Gmin, iż jego zdaniem, rozmowy sztabowe spowodowały wojnę lat 1914—1918.

Powiedział on wtedy, że dyskusje i narady sztabu angielskiego, francuskiego i rosyjskiego z jednej strony, a niemieckiego i austro-węgierskiego z drugiej, tak zaangażowały wzajemne zainteresowanie państwa, że gdy kryzys począł grozić katastrofą, dyplomaci i politycy byli już bezsilni, by jej zapobiec.

Temu twierdzeniu naturalnie natychmiast zaprzeczono, jednak konsultacje sztabowe anglo - francuskie w 1936 r. odbywały się pod ścisłą kontrolą i wskazówkami gabinetów ministerialnych.

Szansa utrzymania pokoju

Dzisiaj natomiast wiemy, iż rozmowy sztabowe wyczerpujące i prowadzone bez zastrzeżeń, zamiast być groźbą wojny, są przeciwnie może ostatnią szansą utrzymania pokoju i najefektywniejszym środkiem przeciwdziałania możliwej agresji w samym jej zarodku.

Dawniej romowy sztabowe były raczej czymś w rodzaju gry wojennej, w której partnerzy obrawszy sobie jakiegoś hipotecznego przeciwnika kreślili hipotetyczne plany przeciwdziałania przy czym obie strony unikały zupełnej szczerości i nie życzyły sobie nawet odsłania-nia wzajemnie wszystkich swych możliwości i braków.

W odbywających się dzisiaj obradach partnerzy już wiedzą, kim jest ów X i kogo zaliczyć mogą do swych przyjaciół. Nie mają żadnego rozumnego powodu ukrywać cokolwiek przed sobą, przeciwnie, widzą wszystkie korzyści w zupełnej szczerości, połączeniu wszystkich posiadanych zasobów i wzajemnym uzupełnianiu istniejących braków.

Co też jest w ogólnych zarysach tematem zasadniczych rozważań podczas takich konferencyj?

X uderzyć ma na Francję

Jako przykład wyobraźmy sobie, iż ustalonym zostaje, że X uderzy ma na Francję. Wodzowie zaprzyjaźnionych armij w pierwszym rzędzie porównują wspólnie dane zebrane przez ich wywiady o zdolnościach mobilizacyjnych i komunikacyjnych przeciwnika, przy czym następuje wymiana poglądów co do punktów więcej zagrożonych.

Później każda ze stron wyjawia jakie siły i wiele materiału wojennego możnaby w określonym czasie w danych punktach zgromadzić i jakim dowódcom powierzona ma być odpowiedzialność za różne sektory obronne. Rozpatrywane jest również poważne zagadnienie wspólnego czy też oddzielnego naczelnego dowództwa.

Po uzgodnieniu tych szerszych podstawowych zasad fachowi przedstawiciele zaprzyjaźnionych sztabów przystępują wspólnie do opracowania szczegółów.

Przygotowania

Francuskie Szefostwo Operacyjne będzie chciało wiedzieć, jak szybko mogą być zmobilizowane odpowiednie siły w Anglii, w jakiej ilości i gdzie należy je oczekiwać. Natomiast dowództwo angielskie będzie starało się wyjaśnić dokładnie kwestię ułatwień komunikacyjnych, kolejowych i drogowych, oraz możliwości kwaterunkowe i prowiantowe.

Ponieważ wojska angielskie walczyłyby na kontynencie, więc drobiazgowo przedyskutowane być muszą sprawy dotyczące transportów morskich, ilości przeznaczonych na ten cel okrętów, tak aby przysposobienia portowe mogły być należycie omówione i przygotowane.

Aby uniknąć trudności

Kwatermistrze sztabowi wojsk sojuszniczych radzić muszą dalej nad tak ważnymi kwestiami jak wikt, napoje, umundurowanie, rozmiary zapotrzebowań w tym względzie i sprecyzowanie wzajemnego przydziału tych dostaw.

Dowództwo artyleri określa ilość i rodzaje dział, które będą oddane do użytku dyskutuje nad tym, jak i gdzie mają być użyte, omawiając równocześnie sprawę składów amunicji i parków artyleryjskich. I tak podobnie dalej we wszystkich różnorodnych odłamach organizacyj wojskowych.

Dowództwa marynarki i sił lotniczych prowadzą oddzielne konferencje sztabowe, koordynując i uzgadniając swoje plany pod ogólnym zwierzchnim kierownictwem.

Tym, którzy przypuszczaliby, iż te wszystkie konsultacje, szczegółowe informacje i plany kooperacyjne są może zbyteczne, można przypomnieć, że braki właśnie w tym względzie omal że nie stały się powodem przegrania przez aliantów ostatniej wielkiej wojny na samym jej początku.

Pouczeni są też oni w tym względzie przeżytym wspólnie doświadczeniem. Pamiętają, że z powodu braków całej masy nieodzownych informacyj i niedokładnego opracowania wspólnych kooperacyj, przeżyć musieli bardzo ciężkie chwile. Mając do czynienia z wybitnie zorganizowanym i przygotowanym wrogiem, sami zmuszeni byli na prędce stawiać czoło różnym nieprzewidzianym komplikacjom i trudnościom w miarę ich narastania.

O dobrą organizację

Zazdrość i brak zaufania mąciły niestety początkowo czynności angielskiego i francuskiego dowództwa, a brak amunicji i dokładnie opracowanych planów, były powodem nadmiernego przedłużenia się wojny i wielkich strat w ludziach i pieniądzach.

Dla tych powodów definitywne zwycięstwo osiągnięte zostało dużym kosztem dzisiaj powinno być szybsze i łatwiejsze.

Te dzisiejsze konferencje przedstawicieli wojskowości obu krajów nie są już jakąś grą wojenną, nie powinny też wzbudzać obaw wewnętrznych, lub podejrzeń zagranicą.

Mówią one tylko wyraźnie, iż nie mogą powtórzyć się już więcej ważniejsze błędy ostatniej wojny i że o ile sojusznicy zmuszeni będą znowu do akcji zbrojnej, to mieć w niej chcą tyle powodzenia i szczęścia, na jakie sobie dobrą organizacją i przygotowaniem zasłużyli.

---

rująco. Jeszcze nigdy nie byłam w atelier malarskim.

Z zaciekawieniem obejrzała wysoki pokój, jego dach i wielkie okna, a potem przeszła dopiero wzrokiem na obrazy.

— Jaka czarująca jest ta idylla — zaczęła od nowa — pokazując na któreś z płócien. Podeszła bliżej i poczęła oglądać obrazy po kolei. Przy tym lub owym wypowiadała jakąś drobną, mało znaczącą uwagę, lub grzeczny zdawkowy komplement.

Malarz słuchał jej uszczęśliwiony. Ze specjalnym wzruszeniem jednak myślał o swoim najnowszym dziele. Co też ona o nim powie. I z uroczystą miną podprowadził ją i objaśnił:

— To jest moja najnowsza praca: „Las o zmierzchu jesiennym".

Z napięciem śledził wyraz twarzy Heleny.

Pani objęła obraz pobieżnym spojrzeniem.

— Wcale miły — powiedziała lekko. I już zwróciła się do jakiegoś innego obrazu, do portretu kobiety. Serce zaczęło artyście bić boleśnie.

— Co — zapytywał siebie w duchu — to ma być wszystko?

Oczekiwał czegoś zupełnie innego. Kiedyś czytał o malarzu, który pokazywał jakiejś pani swoje najnowsze dzieło, a ta z przejęcia, nie wypowiedziawszy ani słowa, wybuchnęła szlochem. Spodziewał się czegoś podobnego. A jeśli nie łez, to przynajmniej jakiejś szczególnej oznaki zrozumienia czy to w słowach, czy to w geście, lub wreszcie w jednym, jedynym spojrzeniu. Ale Helena nie miała dla jego obrazu innego określenia, jak tylko „wcale miły".

Artysta zrobił ostatni jeszcze wysiłek.

— Obraz przedstawia więdnięcie, obumieranie natury, która...

Pani wcale go nie słuchała. Właśnie w kącie atelier dostrzegła portret jakiejś znajomej aktorki.

— Ten obraz jest wspaniały — zawołała z zachwytem. Doskonały! Zdaje się, że przemówi lada chwila.

Malarz bez słów słuchał jej wykrzykników. Tyle tylko, że pochlebstwa go teraz irytowały. Komplementy działały mu na nerwy.

Skoro Helena skończyła już oglądanie obrazów, podeszła do malarza i powiedziała do niego poruszona:

— Tego kwadransa spędzonego na oglądaniu pańskich obrazów nigdy nie zapomnę. Dziękuję panu serdecznie.

— Nie ma pani za co dziękować — odpowiedział obojętnie. — Moje atelier stoi otworem dla każdego.

Pani wyczuła chłód w jego słowach, ale nie wiedziała, co to ma oznaczać. Przez chwilę milczała w zakłopotaniu, a potem powiedziała, przybierając czarujący wyraz twarzy:

— Pan mnie nawet nie prosi, abym usiadła?

— Proszę — odpowiedział malarz z lodowatą dwornością.

Helena usiadła na tapczanie

— Czy nie usiądzie pan przy mnie? — zapytała.

— Dziękuję, nie jestem zmęczony — odpowiedział chłodno.

Młoda pani nie mogła pojąć, co zaszło. Kiedy na długie nalegania malarza wczoraj zdecydowała się wreszcie przyjść tutaj, ze szczęścia prawie odchodził od przytomności. A teraz, kiedy rzeczywiście tutaj przyszła, traktuje ją tak zimno. Zdobyła się na ostatnią próbę.

— Nieprawdaż, pan tutaj także mieszka? Czy mogłabym obejrzeć pański pokój?

— Tak, moje mieszkanie istotnie przylega do atelier — odpowiedział artysta niechętnie. — Niestety nie mogę go pani pokazać, ponieważ chwilowo panuje tam wielki nieporządek.

Helena pobladła. Czekała jeszcze parę chwil, a ponieważ malarz nie wypowiedział ani słowa, podniosła się do wyjścia.

— Zatem już pójdę — rzekła.

Nie starał się jej żadnym słowem zatrzymać.

* * *

— Co za niewychowany człowiek — powiedziała Helena na schodach do siebie, pełna gniewu.

Artysta westchnął głęboko:

— Niepojęte stworzenie.

Potem zbliżył się do swojego „Lasu" i obserwował malowidło długo i z nabożeństwem.

CZY WYBUCHNIE WOJNA O GDAŃSK?

Rzeczywistość Gdańska w czerwcu 1939

„Polityka" ogłasza obszerny reportaż poświęcony obecnej sytuacji w Gdańsku. Poniżej przytaczamy najważniejsze wyimki tego reportażu.

Prof. Burckhardt Foerster i min. Chodacki

Trzy są w Gdańsku główne dramati personae: Wysoki Komisarz Ligi Narodów, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej, oraz Gauleiter gdańskich hitlerowców. W ręku tych trzech osób koncentrują się ośrodki dyspozycji politycznej na terenie Wolnego Miasta. To też oczy Europy kierują się w tej chwili na te trzy decydujące w Wolnym Mieście postacie z niespokojnym pytaniem: czy mogą one ręczyć, że do przypadkowego w każdym razie wybuchu nie dopuszczą?

Wysoki Komisarz Ligi Narodów Ekscelencja Profesor Dr Burckhardt jest rasowym przed stawicielem zachodniej arystokracji pieniądza i intelektu tej kosmopolitycznej arystokracji typu Rohanów, Colonnów, Cudenkowe - Calergkich. Pochodzi ze starej rodziny szwajcarskiej, jednej z najznakomitszych w Bazylei. Włada niemieckim językiem jak Niemiec a francuskim jak Francuz. Fizycznie przypomina trochę Aleksandra Skrzyńskiego, trochę Janusza Radziwiłła, co jest chyba wystarczającym podkreśleniem jego zewnętrznych walorów. Za młodu był dyplomatą, m. in. odbywał stage we Wiedniu, (z tych też czasów datują się jego stosunki przyjaźni z polską rodziną Lanckorońskich, hrabiego Antoniego L. odwiedzał też parę lat temu w jego podolskiej rezydencji). Po tym Ekscelencja pędził miły żywot kulturalnego ziemianina ale niedługo, — gdyż z kolei poświęcił się studiom historycznym, wynikiem których była epokowa praca o kardynale Richelieu, za którą otrzymał katedrę. Żonaty jest prof. Burckhardt z hrabianką Reynolds, córką głośnego pisarza, zwanego szwajcarskim Maurrasem, autora m. in. utworu pt. „Prière à une vierge noire" napisanego w r. 1920 pod wrażeniem pobytu w Częstochowie. Wraz z małżonką zamieszkuje dawną siedzibę pruskiej Komendy korpusu, tonący w bzach pałacyk przy Dominikswall.

Antytezą tego kulturalnego Europejczyka — jest Gauleiter narodowych socjalistów W. M. Gdańska p. Forster. Tajemniczym koligacjom o których w Gdańsku szepcze się na ucho — zawdzięcza właśnie, że w 28 roku życia został mianowany szefem partii w Gdańsku. Temu człowiekowi bez śladu kultury i wykształcenia podporządkowano prezydenta Senatu — starego gdańskiego patrycjusza Rauschninga, i to był właśnie istotny powód wyjazdu tegoż za granice Rzeszy. Obecny prezydent Senatu, p. Greiser, defiluje już w dnie świąt partyjnych w karnej czwórce przed młodocianym Gauleiterem. On sam też jest zresztą klasycznym przedstawicielem elity współczesnych Niemiec: przed „rewolucją" obecny prezydent Senatu, Wolnego Miasta pełnił w porcie gdańskim romantyczne funkcje gondoliera: obwoził motorówką zwiedzające port wycieczki.

Wreszcie Komisarz Generalny R. P. z tytułem ministra pełnomocnego p. Chodacki jest też człowiekiem o wyraźnie zarysowanej sylwetce życiowej. Pochodzi z rodziny inteligenckiej, w której tradycje szlacheckie są zwykle gwarancją wysokiego patriotyzmu. W roku 1915 jako 16-letni chłopak zaciąga się do legionów. Za odmowę złożenia przysięgi idzie do obozu koncentracyjnego.

Po kampanii 1920 roku zostaje przydzielony do II oddziału Sztabu. W r. 1927 jako 28-letni kapitan zostaje mianowany attaché militaire w Finlandii. Po tym przechodzi do M. S. Z. i po paru latach otrzymuje nominację na charge d'affaires w Pradze. Ta nominacja w okresie poprzedzającym kryzys czeski oraz późniejsza do Gdańska pozwalają przypuszczać, że min. Chodacki należy do najbardziej zaufanych współpracowników ministra Becka. Minister Beck zalicza go ponoć do tych swych współpracowników, „którzy umieją powiedzieć: nie!"

Prawda o Gdańsku

1) Nie uważam za słuszne, tych głosów prasy polskiej, które twierdziły, że na przestrzeni ostatnich lat polski stan posiadania w Gdańsku się skurczył. Gdy nawet nie było jednolitych rządów hitlerowskich — ludność niemiecka Gdańska i senat były na zewnątrz zdecydowanie antypolskie a sympatie spokojnej ludności posiadamy do dzisiaj. Z naszych traktatowych uprawnień nie straciliśmy tu nic. Dopuściliśmy najwyżej do zniszczenia polskich zabytków historycznych. Za to gospodarczo żywioł polski na terenie Gdańska silnie bardzo zyskał.

2) Nie wydaje mi się, by Rzesza Niemiecka obecnie t. zn. w najbliższym w każdym razie zamierzała doprowadzić do wybuchu w Gdańsku. Zaobserwować można obecnie wycofywanie się hitlerowców gdańskich z bojowej postawy Hitlera w marcu i kwietniu. Niedawno na publicznym zebraniu partyjnym kobiet oświadczył prelegent, że Hitler dlatego nie zajmuje Gdańska, ponieważ Wolne Miasto posiada wolne dostawy zagranicznych surowców — co jest wymownym epizodem zobrazowania cofania się Hitlera na odcinku gdańskim.

Rzesza natomiast będzie organizować szereg tych czy innych patriotycznych manifestacji. Z jednej strony w celu honorowania choć bodaj w ten sposób oświadczenia Hitlera, że przyłączy Gdańsk do Rzeszy, z drugiej może świadomie, a więc w celu denerwowania i moralnego osłabienia opinii europejskiej i polskiej utrzymywać ten stały stan wrzenia w Gdańsku.

3) Prasa polska powinna zdać sobie sprawę z tego stanu rzeczy i nie lać wody na młyn hitlerowskiej roboty, t. zn. przestać wreszcie pisać o każdym najmniejszym incydencie w Gdańsku na pierwszych stronach dzienników w formie, jakgdyby wojna o Gdańsk miała nastąpić w ciągu najbliższych pięciu godzin, co jest kłamstwem, a przyczynia nam wiele szkód m. in. osłabiając tętno życia gospodarczego W. Miasta.

Sprawę Gdańska musimy traktować poważnie i w właściwej perspektywie.

Oczywiście my Gdańska nie oddamy, ale nie dlatego, że prasa pisze sensacyjne artykuły, tylko dlatego, że na Pomorzu mamy potężną armię, rwącą się do maszerowania na Malborg, Elbląg i Królewiec.

— W Grazu rozpoczął się wczoraj proces byłego prezydenta kolei austrackich dr Francziska Strafelli, oskarżonego o nadużycia pieniężne na szkodę tramwajów miejskich w Grazu. Akt oskarżenia zarzuca Strafellemu użycie tych pieniędzy na cele polityczne.

PROSZĘ POSŁUCHAĆ WYROKU!

DUSZA LUDZKA W POCIĄGU

Ignacy N. kupiec w dziale galanterii zaopatrzywszy się w mieście wojewódzkim w zapas modnych krawatek letnich, wiózł kilka pudeł z tym towarem do miasteczka C. Nigdzie tak jaskrawo nie występuje egoizm i zachłanność ludzka, jak w czasie podróży kolejami. Dlaczego jeden pasażer ma zajmować całą ławkę, a drugi zmuszony jest stać w wąskim korytarzu, dlaczego jedni goście zamykają się w przedziałach przed najściem „niepożądanych" towarzyszy wojażu, dlaczego niektórzy podróżni tak bardzo są wrażliwi na to, aby — broń Boże — na ich walizach nie złożył ktoś inny swój koszyk lub pakunek, — to wyjaśnić mógłby głęboki znawca duszy ludzkiej, która widać pragnie w swoim ręku (dusza, która ma rękę... — proszę wybaczyć to wykolejenie) — gromadzić bezużyteczną nawet dla niej „przestrzeń życiową"!

Ignacy N. chciał tedy — zmęczony z gonitywy po spalonym trotuarze miejskim, spocony z dźwigania ciężarów, — położyć swoje jedwabne i półjedwabne krawatki, miękko spoczywające w kartonowych pudłach, na solidnej, dobrze okutej walizie innego pasażera. Ten obruszył się gwałtownie, reklamując donośnie swoje prawo do założenia miejsca nad siedzeniem własnym bagażem, z wyłączeniem czyjegokolwiek obcego. Ignacy N. powołał się na przepisy, które każdemu pasażerowi przyznają prawo do wprowadzenia do przedziału pewnej ilości pakunków, fertyczny pasażer — łysawy blondyn z brzuszkiem, na którym dyndał złoty łańcuch z brelokiem — upierał się przy swoim zdaniu. Od słów do słów — od zniewagi słownej przyszło do rękoczynów, w czasie których nasz kupiec otrzymał kilka sińców na twarzy i guz „wielkości pięciozłotówki" na głowie — jak opiewało świadectwo lekarskie, sporządzone przez lekarza kolejowego na stacji dojazdowej.

— Proszę wylegitymować tego pana, który mnie obraził, a w dodatku jeszcze zbił — zażądał pokrzywdzony od konduktora.

Konduktor odmówił jednak spełnienia tej czynności, powołując się na swoją instrukcję, przy czym odesłał posiniaczonego pasażera do — policji. Skąd jednak wziąć policję w pociągu — o tym nie pomyślał.

Ignacy N. zaskarżył przedsiębiorstwo kolei o odszkodowanie za leczenie i nawiązkę za ból. Pełnomocnik kolei — fungujący z ramienia Prokuratorii Generalnej — podniósł zarzut, że kolej odpowiada tylko za wypadki ruchu. Adwokat skarżącego wywodził natomiast, że kolej odpowiada za winę swojego podwładnego, który — zaniedbawszy wylegitymowania awanturniczego pasażera — uniemożliwił pokrzywdzonemu poszukiwanie szkody u właściwego winowajcy. — Sąd przychylił się do tej argumentacji i zasądził koleje na zapłatę żądanego odszkodowania...

QUID IURIS?

Mord seksualny

Między Gorzycami a Otwinowem pow. dąbrowskiego znaleziono zamordowaną 16-letnią pastuszkę Bronisławę Jaworską. Przeprowadzone dochodzenia policyjne, jako sprawcę morderstwa wykryły nazajutrz po morderstwie 17-letniego Władysława Stępniowskiego, robotnika z Dąbrówki Gorzeckiej, upośledzonego umysłowo, który dokonał morderstwa na tle seksualnym. Aresztowany przyznał się do zbrodni, szczegółowo opisując jej przebieg.

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA) **z dnia 23 czerwca**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana 100.000 zł padła na nr. 43032.
50.000 zł na nr. 54287.
5.000 zł na n-ry: 3584 95184 163729.
2.000 zł na n-ry: 43116 90297 95478.
1.000 zł na n-ry: 42909 89895 148121.

Wygrane po zł 500

508 2302 3377 4295 937 5088 6127 7100 176
10039 648 12488 17201 801
20373 814 22797 852 23231 24081 27314 424 510 28421
30351 32767 33829 35271
42587 44281 46027 47204 478 618 48056 541 55997 56575 58326 543 61188 63434 606 64194 65803 66508 68329 798 801 69 69462 932 71846 82 944 96 72083 73143 332 75557 80
79154 81278 83278 84159 85245 585 781 87749 91126 94879 95045 96353 827 98872 99712 100977 102972 105348 512 107935 111028
114584 947 115975 116046 991 118261 383 887 119560 730 862 123518 124717 126445 833 129581 132279 543 757 136291 139108 140599 141326 142128 718 145190 761 146969 148713 149012 881 150899 152241 157406 160339 163381

Wygrane po zł 62,50

83 129 220 311 26 31 435 559 60 684 821 979 1062 281 722 979 2045 77 216 89 400 24 61 597 3376 525 619 806 903 70 73 86 4398 538 40 619 60 750 5505 85 835 6117 24 214 76 626 714 72 7376 426 27 42 616 942 8066 76 365 435 50 525 611 13 733 9260 62 80 753 71 815 989
10566 622 65 754 886 11350 67 454 68 568 744 12229 46 328 561 641 766 850 13223 334 59 538 917 14051 58 353 501 19 22 698 15119 503 712 43 16280 17053 148 299 609 94 748 905 28 18049 70 217 363 806 17 942 19027 414 649 896
20002 29 139 637 976 21000 135 243 531 606 951 22063 496 725 828 23050 192 278 648 772 964 24126 39 205 365 441 509 792 949 25414 872 908 91 26271 334 507 27831 920 28022 431 603 30 742 835 29038 206 54 305 23 49 96 948
30151 288 321 36 434 87 578 656 871 31024 64 479 511 732 972 32306 47 456 532 64 33151 61 282 384 624 64 718 815 78 34060 436 714 827 970 35187 303 557 74 615 36026 249 344 65 470 672 743 37020 59 103 373 404 572 903
38029 59 222 440 611 51 734 36 39302 987
40025 318 408 71 684 885 41416 55 78 706 93 42216 332 89 471 539 62 748 82 43440 776 957 44076 119 651 64 45021 77 91 534 783 893 932 46002 247 407 86 93 860 712 839 946 62 47042 655 864 907 63 54 48140 60 833 908 49 49173 89 329 458 94 991
50262 371 626 51031 316 743 895 52089 209 811 92 53156 360 68 405 49 98 523 87 741 54095 281 332 483 539 769 93 55223 51 418 49 606 10 747 982 56029 119 212 57 380 89 422 76 522 57231 70 439 620 766 825 20 58001 75 274 395 406 58 72 674 942 58 59143 49 361 441 509 26 61 79 97 658 84 844
60016 44 144 58 73 202 12 318 447 924 61066 166 339 54 464 540 677 95 734 65 92 62130 317 462 596 612 844 906 63129 309 582 798 64445 72 525 676 65120 80 219 34 66 73 493 803 25 66137 263 512 770 896 67047 50 130 53 262 402 67 727 68232 45 385 813 88 958 69167 70 436 927 99
70084 247 572 920 71042 287 665 974 72008 348 456 785 884 73083 174 213 338 486 575 755 992 74069 221 49 86 302 405 6 621 28 75121 25 224 390 506 797 76135 555 865 77043 693 758 845 985 78253 447 643 47 717 50 953 89 79099 372 457 649 706 62 870 989
80175 78 360 670 85 901 81022 225 53 375 449 96 659 82211 70 9 425 511 838 952 83075 388 610 56 875 84860 85250 327 63 813 47 920 59 86028 158 389 405 9 35 618 30 715 806 93 87143 242 313 88029 631 822 89038 127 647 775
90010 98 160 357 515 69 639 91128 298 689 749 811 87 92181 91 213 369 578 723 845 93042 267 941 42 94053 401 32 79 690 91 722 70 818 39 942 95126 70 91 237 70 640 62 761 841 999 96023 60 137 215 750 970 808 98018 101 60 277 320 46 424 43 703 858 63 99152 345 540 667 97 805
100038 82 115 239 303 13 402 95 567 78 641 102152 34 483 522 769 103302 407 93 500 769 883 104039 288 836 105390 450 796 106266 397 612 24 98 722 36 824 74 107313 49 564 623 57 64 747 77 886 950 108008 313 20 46 53 475 627 39 716 55 851 109187 438 823 63 913 85
110113 638 710 991 111016 291 671 828 95 112033 459 679 794 894 982 91 113371 114582 734 932 115151 201 92 453 567 83 8 685 116988 117059 118 422 669 719 38 862 99 118155 519 635 119005 190 349 620 719
120333 67 423 61 788 859 992 121014 342 646 764 896 920 122584 638 711 123179 304 413 24 553 803 124099 205 58 332 444 569 618 125136 200 30 551 602 706 802 46 126000 33 204 664 911 99 127048 74 382 412 29 593 631 734 128143 61 201 618 129355 423 94 617 876 943 60
130077 266 576 810 908 131016 334 451 65 537 99 607 132584 860 931 133469 134066 488 872 958 135016 495 136065 340 446 930 137039 95 124 94 540 138626 759 900 58 139237 68 78 646 762 883 942
140474 742 141046 339 406 520 142168 508 825 95 143061 303 706 875 144411 687 880 978 145002 182 3 387 146120 218 522 676 707 836 73 147257 313 19 93 498 808 998 148256 462 717 889 149043 88 72 221 455 86 790 915 90
150335 80 549 851 77 92 983 151010 171 558 152000 1 324 164 84 355 404 558 83 809 982 153006 11 795 922 154086 655 155041 661 69 97 156117 426 781 807 157015 102 264 548 654 951 158990 159192 213 349 927
160468 555 687 161213 355 640 780 162053 62 267 73 324 419 580 989 163239 43 322 985 89 164123 203 538 679 730 929

III ciągnienie

Wygrane po zł 500

102 1007 6866 9943 13771 14463 17286 401 18043 27443 28542 31843 33802 62 949 34639 801 39828 40979 41539 44687 890 50976 54351 919 55103 59430 61459 63542 64640 65721 921 66364 67839 69596 73567 79866 80754 82140 89377 91194 92502 94277 96366 440 97183 101007 104775 107205 110712 806 954 113925 115528 68 133188 764 134146 137975 140479 142452 143014 890 144281 495 148552 778 157428 159797

Wygrane po zł 62,50

103 262 1240 4272 3275 386 943 4621 791 883 927 5409 721 6018 306 747 7599 714 38 68 8103 48 398 846
10066 146 83 379 738 11091 327 579 783 12239 429 13605 845 14289 591 677 15041 16073 132 62 356 932 17043 524 794 33 879 18212 46 547 19180 85 468 789 956
20589 96 643 79 944 21307 92 550 812 930 22037 74 78 215 60 461 775 23181 368 703 24706 25161 26772 957 27053 242 417 862 28036 608 885 29294
31221 72 892 32786 33591 34098 272 376 573 35338 36979 37146 302 24 71 544 634
38489 39032 347
40044 448 562 862 41361 514 42489 816 30 43016 325 527 4030 516 31 644 45118 31 6 71 35 57 743 46234 70 315 82 403 72 871 91 47111 14 96 211 453 535 632 48311 930 49193 270 728 939
50255 817 92 51172 218 645 703 841 87 52439 54 697 858 53537 765 868 969 54108 26 277 437 856 70 55400 56814 57006 84 918 58217 59234 436
60014 374 604 61140 62280 417 64100 614 833 65465 864 84 66308 458 730 838 955 67184 213 68658 83 69119 428 756
70271 71248 370 521 742 72858 73231 383 74351 75395 785 76169 227 47 655 894 77177 682 777 25 78161 79481
80343 50 462 81175 672 734 67 835 82056 470 78 83006 346 427 84041 347 79 790 842 85310 773 86654 746 87468 88062 395 947 89211
91439 816 902 92486 617 93621 758 910 23 94011 112 329 446 72 95615 31 787 96069 314 419 704 846 97478 502 99926
100754 101555 703 102292 778 986 103436 622 922 104209 347 64 701 886 904 75 105621 106083 586 925 107126 934 108031 452 737 109322 840
110913 27 111231 308 112521 42 761 88 99 983 113834 115224 669 817 991 116500 658 117091 558 118727 72 119674 797 976
120143 595 723 97 122196 485 504 742 75 123390 455 124252 449 125334 875 126733 870 127430 129194 867
130777 131162 566 92 841 79 944 133523 895 134306 50 135283 136245 313 137744 138481 139206
140003 911 141299 871 142102 9 348 782 143508 144459 671 145256 369 727 146007 18 147436 526 148130 425 809
150201 151457 645 152 969 152037 753 969 88 153274 607 154283 489 506 155615 92 15664 945 157429 158028 150 391 529 770 159369
160062 161120 631 769

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł padła na nr. 46874.
15.000 zł na nr. 159120.
10.000 zł na n-ry: 57589 116495 154229.
5.000 zł na n-ry: 3146 144608
2.000 zł na n-ry: 43655 120668 131521
1.000 zł na n-ry: 14088 47254 60233 147681 149731 160653

Wygrane po zł 500

7446 8179 9281 12273 1[illegible]34 894 18289 19525 20811 23579 2791[illegible] [illegible]115 795 38258 769 40476 650 42379 43549 47169 49834 52262 59119 60495 67218 76996 78043 85262 90316 95382 104899 111483 118500 119436 775 125118 129135 132674 135595 137717 142769 151932 154048 156488 157643

Wygrane po zł 62,50

658 1302 860 2047 176 208 568 882 940 3104 741 913 65 4143 468 609 815 5237 548 83 6443 99 770 7573 758 832 8137 375 467 76 728 940 9754
10153 213 11645 12046 638 741 855 909 13048 496 962 14055 555 15252 16131 17229 358 99 504 874 18768 19446 712 47 930
20276 320 23 531 774 21250 22192 539 57 91 23071 198 364 734 807 24416 845 25179 578 765 26518 606 67 874 27251 358 28083 29312
30992 31038 32109 504 81 936 33861 34705 971 35907 36047 346 804 37172 702 38817 39133 715 29
40019 47 311 837 63 41349 414 42101 234 43101 6 44608 45275 46000 969 47441 48478 855 973 49262 590 808
51885 948 52453 53362 447 746 53 836 992 54125 421 78 745 55474 774 56442 85 631 779 980 57282 58131 496 59388 522 32 655
60828 926 61525 62089 471 582 683 825 48 946 63260 332 999 64185 362 420 503 650 839 65222 66164 89 221 313 650 963 67534 68059 526 687 868 69304
70327 52 71027 380 809 901 72092 192 208 370 73649 74109 262 326 97 740 75352 438 679 792 76221 464 616 822 84 77480 78033 79002 494
80005 118 850 83130 577 84755 85132 861 86848 971 87970 88287 637 764 89566 91 897
90003 73 249 522 660 751 913 91212 704 28 92044 113 449 793 93209 322 86 325 94366 444 911 59 95552 96535 662 796 97655 911 98217 508 636 99565 808 46
100923 101535 685 102043 104 103284 798 104586 924 105258 572 106550 626 107177 547 703 108161 516 734 109328 927 57 80
110296 351 406 759 111018 274 112151 610 735 843 114143 48 332 45 909 115575 116037 118 642 936 117084 607 60 118684 847 119796
121636 122073 350 452 57 508 875 949 123260 701 7 124059 114 41 556 73 637 786 937 125291 946 48 126518 127772 840 128024 267 129219 336 614
131634 40 863 132164 133012 42 278 375 433 565 92 134847 937 135206 785 136001 752 873 137081 161 139038 592 779
140060 405 94 141139 318 46 401 70 979 142885 143113 333 50 550 144150 90 558 866 940 145262 87 98 146242 84 390 591 147195 321 898 148842 149420 526 32 843 956
150396 707 13 85 151447 153591 620 154740 155411 17 824 156513 25 82 690 734 157003 92 799 158653 749 159252 805 51
160173 213 312 482 161764 162251 308 163202 164224 394 521

Radio na dziś

Sobota, 24 czerwca

. gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: Bajka o niewidzialnym człowieku Z. Nawrockiej; 15.15 Muzyka popularna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. St. Dzięgielewskiego; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Utwory organowe Jana Sebastiana Bacha w wyk. B. Szabelskiego; 16.50 „Kwiat paproci" pogad. wygł. dr J. Kołodziejczyk; 17 Pieśni polskie i obce w wyk. Steny Link-Dareckiej, przy fortep. O. Łapicka; 17.30 Muzyka z płyt; 18 Koncert popularny; 18.50 Dvoraka: Karnawał (płyty); 19 „Charaktery" powieść mówiona H. Boguszewskiej i J. Kornackiego; 19.20 Rezerwa; 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą: Polska ma prawo do kolonii; 20 Melodia ziemi polskiej: „Ze śląskiej niwy" suita śląskich pieśni ludowych na chór miesz. z tow. fortepianu T. Prajznera i I. Brachocki (fort.); 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dzien. wieczorny, wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 „Kwiat paproci" operetka w -ch aktach Stef. Malinowskiego, librett J. Wójcickiego i T. Frenkla. — Wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, M. Karwowska, J. Popławski, B. Kostrzewska, K. Peteckl i inni; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, recital skrzypcowy Józefa Cigattiego, w programie utwory Tartiniego, Szuberta (płyty); 12.40 Dziennik połudn. (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik połudn. (po ang.); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu połudn.; 16 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej z płyt; 16.30 Koncert życzeń; 18 Pogadanka dla gospodyń; 18.15—19 Program arabski; 19 Komunikat meteorol., dziennik wiecz. po hebrajsku; 19.15 Koncert septetu studia, w programie muzyka Lehara i in.; 19.30 Pogadanka literacka Rabi Binjamina; 19.50 Wyjątki z operetki Kalmana „Księżniczka Marica" w wykonaniu septetu studia; 20 Omówienie programu tygodniowego; 20.15 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Transmisja z Londynu; 21 Koniec programu.

18 BRUKSELA FLAM. Koncert popularny. FLORENCJA: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Muzyka Indyj zachodnich. OSLO: Program rozrywkowy. SOFIA: Muzyka popularna.

19 WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 19.15 Muzyka rumuńska. TULUZA: Muzyka rozrywkowa. STRASSBURG: 19.30 „Wesoły weekend" — koncert popularny.

20 DROITWICH: Music-Hall. LONDYN REG.: Koncert. LYON: 20.30 Tr. z Opery. OSLO: Program norweski. PARIS PTT.: Tr. z Opery. STRASSBURG: Koncert symfoniczny.

21 HILVERSUM I.: Program rozrywkowy: KOPENHAGA: Radiokabaret. KOWNO: Wieczór rozrywkowy. LONDYN REG.: Program rozrywkowy. LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: „Trubadur" — opera Verdiego. RZYM: Program rozrywkowy, 21.50 Koncert symfoniczny. RADIO PARIS: 21.10 Program rozrywkowy z udz. Yvette Guilbert. POSTE PARISIEN: 21.15 Wiener i Doucet w swym repertuarze. DROITWICH: 21.45 Koncert wieczorny z udz. Rysz. Taubera (śpiew).

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna. KOWNO: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.07 Koncert wieczorny, 22.45 Tr. z kabaretu. LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. SZTOKHOLM: Program muzyczny.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Achmed Zogu osiądzie w U. S. A.

Nowy Jork, 23. 6. PAT. W przyszłym tygodniu przybędzie tutaj, jak podaje prasa amerykańska, król Achmed Zogu wraz z królową Geraldiną. Król Zogu ma zamiar na stałe osiąść w Stanach Zjednoczonych.

TEATRY I KINA

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Axel".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 9 wiecz.: „Bar Kochba".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI "PAWILON" (Stradom 11)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Jegwymarzony sen".

REPERTUAR TEATRU "SCALA".

Sobota, godz. 7 i 9.30 wiecz.: Pożegnalny występ teatru "Qui Pro Quo", rewia "Nic nie wiadomo". Ceny zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Studentka" (Madeleine Renaud, Constant Remy) i „Żelazne hełmy" (Luis Trenker).
APOLLO: „Ucieczka w nieznane" (Friedrich March i in.).
ATLANTIC: „Słowiczek" (Shirley Tempie) i „Droga w nieznane" (Ray Milland, Frances Farmer).
L. O. P. P.: „Podwójne wesele" (William Powel, Myrna Loy) i „Pensjonarka" (Deanna Durbin, Herbert Marshall)
PROMIEŃ: „Modelka" z Joan Crawford i Spencer Tracy
SZTUKA: „Trzy niewiniątka" (Loretta Young)
ŚWIT: „Tajemniczy ślepiec" i „Astrolog".
UCIECHA: „Pięciu urwisów", „Hotel Holywood"
WANDA: „Zatracona ulica" (Pod fałszywym oskarżeniem).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kim jest Alex James?

Fantastyczna kariera szkockiego trenera naszych piłkarzy

„Jackie" (Janina Rotwandówna) kreśli w „Starcie" sylwetkę słynnego Alexa Jamesa, zaangażowanego przez PZPN. na trenera naszych piłkarzy. Z opisu fantastycznej kariery Alexa wyjmujemy garść szczegółów. (RED.)

Alex James, legendarna postać brytyjskiej piłki nożnej, o którym krążą fantastyczne opowiadania na całym świecie, jest największym piłkarzem, jakiego sport ten kiedykolwiek wydał. — Jednak James nie wygląda wcale na sportowego bohatera. Jest niskiego wzrostu (1.63 m.) drobnej budowy, o dość pospolitej, lecz pełnej humoru twarzy rzemieślnika z Glasgow i sprytnych, inteligentnych oczach.

NAJWIĘKSZY PIŁKARZ STULECIA

Alex James urodził się we wrześniu 1901 roku, jako syn górnika w małym miasteczku Belshill w pobliżu Glasgow. Najlepszym jego kolegą w szkole powszechnej był inny znakomity piłkarz szkocki, Hughie Gallacher, później filar londyńskiej Chelsea i Derby County. Dwaj malcy byli „zwariowani" na punkcie futbolu, jak zresztą wszyscy ich rówieśnicy w Szkocji i kręcili się niezmordowanie na boisku małego klubu Belshill Athletic. Tam odnosili walizki graczy, pompowali piłki, wyznaczali boisko i byli szczęśliwi, gdy zezwolono im „pokopać" trochę na treningu z graczami. Obaj cierpliwie czekali chwili, gdy uda im się zaangażować do klubu zawodowego.

Już wtedy Alex James wykazywał zadatki geniuszu piłkarskiego, lecz przeszkodą w dalszej karierze był jego mały wzrost i drobna budowa. Pracował więc w kopalni węgla i był zadowolony, gdy któryś z drobnych klubów dał mu od czasu do czasu miejsce w drużynie w towarzyskich meczach.

DEBIUT ZAWODOWY

Po licznych zawodach i niepowodzeniach oryginalny styl gry i indywidualne metody Alexa Jamesa zwróciły uwagę klubu szkockiego Raith Rovers, który zaangażował „Alka" w charakterze zawodowca. Było to w sierpniu 1922 roku. Od tej chwili kariera Jamesa potoczyła się w tempie prawdziwie filmowym. Z początku znawcy byli zdumieni, a nawet zgorszeni niezwykłym stylem gry Jamesa, nie podobnym do ogólnie przyjętych zasad. Wkrótce jednak przekonano się, że po raz pierwszy w dziejach piłkarstwa pojawił się gracz genialny. W ciągu trzech lat James uczynił z Raith Rovers jedną z najsłynniejszych drużyn ligi szkockiej.

Na początku sezonu 1925-26 angielski klub Preston North End „odkupił" Jamesa za poważną sumę Ł 3250 (około 80 tysięcy złotych). Pierwsze występy Jamesa w Anglii wywołały to samo zdumienie, jednak już po miesiącu James został po raz pierwszy wybrany do reprezentacji Szkocji w meczu z Walią, wygranym przez Szkocję 3:0.

„KRÓL FUTBOLU" ODKUPIONY ZA ĆWIERĆ MILIONA ZŁOTYCH

Szczytowy moment kariery Jamesa przypadł na kwiecień 1926 r. W meczu Szkocja — Anglia, wygranym przez Szkotów 5:1, Alex James nie tylko strzelił dwie wspaniałe bramki, lecz zadziwił wszystkich swym geniuszem intuicją i fenomenalną taktyką. Od tej chwili nie nazywano go inaczej, niż „król futbolu". Gdy w następnym sezonie sześć wielkich klubów ligowych walczyło o Jamesa, wyznaczono na jego głowę olbrzymie odstępne. Zwyciężył Arsenal, a raczej nieżyjący już dziś prezes Arsenalu Herbert Chapman. „Odkupił" Jamesa za sumę Ł 9000 (ćwierć miliona złotych) co w owym czasie było rekordem.

Nie odrazu Alex James stał się „gwiazdą" Arsenalu. Jego niezwykłe metody były często niezrozumiane przez pozostałych graczy. Jednak talent Jamesa był tak oczywisty, że kierownictwo Arsenalu zmieniło całkowicie skład drużyny i dostosowało ją do Jamesa. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Nie ulega wątpliwości, że to Alex James uczynił z Arsenalu najpotężniejszą drużynę piłkarską świata. W ciągu ośmiu lat jego pobytu w tym klubie Arsenal zdobył pięciokrotnie mistrzostwo ligi i dwukrotnie puchar Anglii!

DLACZEGO WYCOFAŁ SIĘ?

Alex James wycofał się z czynnego futbolu w roku 1937, gdy był jeszcze u szczytu sławy. Niefortunny udział w „totalizatorze piłkarskim", który jest zresztą w Anglii instytucją legalną, przekreślił na zawsze jego działalność piłkarską na terenie Wielkiej Brytanii. Władze związkowe są w Anglii formalistyczne i nieubłagane. Obecnie Alex James jest sprawozdawcą piłkarskim wielkiego pisma „News of the World" i jednym z najlepszych w Anglii graczy w golfa.

Swietny sukces koszykarzy krakowskich

Makkabi (Kraków) — Makkabi (Łódź) 28:16

W ramach turnieju jubileuszowego krakowskiej „Makkabi" rozegrano dziś rano mecz koszykówki Makkabi (Kraków) — Makkabi (Łódź). Faworytem meczu była drużyna łódzka, która pretendowała do zdobycia mistrzostwa w koszykówce.

Niespodziewanie zespół krakowski zagrał bardzo ambitnie i po pięknej grze wygrał zasłużenie 28:16. Zwycięstwem tym Kraków zakwalifikował się do meczu półfinałowego z Bielskiem.

W meczu finałowym siatkówki Dror (Lwów) wygrał z Makkabi (Bielsko) 2:0 (15:9, 15:5).

Po południu odbędą się dalsze spotkania finałowe. I tak rozegrany będzie mecz szczypiórniaka Makkabi (Łódź) — Dror (Lwów). Ponadto odbędzie się finał turnieju pocieszenia Dror (Jarosław) — Makkabi (Kraków) w siatkówce oraz finał koszykówki Makkabi (Warszawa) ze zwycięzcą meczu Makkabi (Bielsko) — Makkabi (Kraków).

Początek zawodów po południu o godz. 4-tej.

Jędrzejowska w finale mistrzostw Londynu

Wśród panów Cramm rozgromił Riggsa 6:0, 6:1

W piątek odbyły się w Londynie na mistrzostwach tenisowych stolicy W. Brytanii półfinały.

Wśród pań Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Fabian, bijąc ją po niesłychanie zaciętej walce w trzech setach 11:9, 2:6, 6:4. W pierwszym secie gra trwała bardzo długo, przy czym walka o prowadzenie była bardzo zażarta. Przy stanie 5:4 Jędrzejowska miała okazję wygrania seta, ale popełniła błąd i Amerykanka wyrównała. Podobna sytuacja powtórzyła się i przy stanie 7:6 dla Polski. Po wyrównaniu przez Amerykankę następuje pewien okres przewagi Fabian. Przy stanie 9:8 dla Amerykanki Jędrzejowskiej udało się wyrównać, a następnie zdobyć dalsze dwa gemy, decydujące o zwycięstwie w tym secie. W drugim secie Fabian ma bezwzględną przewagę nad przeciwniczką i wygrywa zdecydowanie 6:2. Trzeci set wykazuje znowu dużą przewagę Polki, która rozstrzygnęła w ten sposób spotkanie na swoją korzyść.

W finale Jędrzejowska spotka się z Dunką Sperling - Krahwinkel która w drugim półfinale wyeliminowała Angielkę Scriven 6:4, 6:2.

Wśród panów w półfinałach Von Cramm rozgromił Amerykanina Riggsa 6:0, 6:1, a Hindus Ghaus Mohammed pokonał zwycięzcę Tłoczyńskiego Szkota Collinsa 6:4, 6:2. Hindus wykazał doskonałą formę i Tłoczyński, który spotka się z nim w swojej 8-ce w Wimbledonie będzie miał trudne zadanie, aby odnieść zwycięstwo.

Przed meczem kolarskim Polska-Węgry

W sobotę przyjedzie do Krakowa kapitan P. Z. Kolarskiego, p. Karl wraz z zawodnikami: Michalakiem, Napierałą i Ignaczakiem — którzy wspólnie z Krakowianami Kupczakiem i Wandorem trenować będą na torze Cracovii przed meczem Polska Węgry (29 bm.)

Zawodnicy stołeczni przywiozą ze sobą dwa tandemy, dzięki czemu Kraków po raz pierwszy będzie świadkiem ciekawych wyścigów na tandemie. W konkurencji tej Polskę reprezentować będą dwie pary: Kupczak—Ignaczak i Michalak—Napierała.

Sędzią głównym meczu Polska—Węgry będzie p. Choczner z Krakowa.

Węgrzy przyjadą do Krakowa na 2 dni przed meczem.

Po meczu Polska—Węgry odbędzie się towarzyskie spotkanie Kraków—Warszawa, którego głównym punktem programu będzie amerykański wyścig parami.

Zamknięcie ulicy

W związku z budową kanału w ul. Miedzianej zamyka się z dniem 26 czerwca br. całą ul. Miedzianą dla ruchu kołowego przejazdowego na czas robót kanałowych.

Zbyt mało kobiet uczy się pływać

Jak wynika z obliczeń, przeprowadzonych przez Miejski Urząd WF w Warszawie, wśród osób uczących się pływać i wiosłować jest zaledwie 20 proc. kobiet. Ogółem w ciągu lat 12-tu, tj. od kiedy miasto prowadzi szeroką akcję bezpłatnego nauczania sportów wodnych, zaledwie 2800 kobiet nauczyło się pływać.

Naturalnie, cyfry Miejskiego Urzędu WF nie obejmują nauki pływania prowadzonej w klubach i prywatnych szkołach pływania, mimo to obrazują niewątpliwą opieszałość warszawianek w uprawianiu zdrowych sportów wodnych.

Rada sportowa w Krakowie przestała istnieć

Przed dwoma laty powstała w Krakowie z inicjatywy kierownika Okr. Urzędu WF i PW płk. A. Wójcickiego Rada Sportowa, której zadaniem było łączyć wysiłki czynnika społecznego dla celów rozwoju wychowania fizycznego.

Rada nie znalazła jednak w Krakowie odpowiednich do pracy warunków i wobec jej bezczynności płk. Wójcicki zwrócił się z ankietą do wszystkich członków Rady o wypowiedzenie się, co do jej dalszego istnienia.

W tych dniach, na podstawie oświadczenia się większości członków za rozwiązaniem, Rada Sportowa Krakowa przestała istnieć.

Z mistrzostw piłkarskich okręgu krakowskiego

Mistrzostwa grupowe piłkarskie juniorów okręgu krakowskiego wyłoniły następujące drużyny: Cracovia, Fablok, Olsza i Wisła — które rozegrają zawody eliminacyjne w dn. 25 i 29 bm. oraz 2 lipca br.

Mistrzostwo klasy A okręgu w poszczególnych grupach zdobyli: Dąbski KS, RKS Legia, Metal z Tarnowa, Sandecja. Chrzanów jeszcze nie wyłonił mistrza. Eliminacyjne zawody o wejście do krakowskiej ligi okręgowej odbędą się w lipcu i sierniu br.

Mistrzem krakowskiej ligi został Fablok z Chrzanowa. Drużyna ta rozpocznie w nadchodzącą niedzielę rozgrywki o wejście do ligi państwowej meczem z Unią w Sosnowcu.

Reprezentacja Krakowa na mecz piłkarski z Poznaniem

Kapitan zw. KOZPN. p. dyr. Delekta ustalił następujący skład reprezentacji Krakowa na mecz z Poznaniem o puchar Polski: Koczwara, Piątek, Szumilas, Góra, Grünberg, Jabłoński, Riesner, Gracz, Artur, Klimza, Cyganek. W ataku gra zatem trzech zawodników mistrza Ligi okręgowej chrzanowskiego Fabloku.

Zawody lekkoatletyczne Warszawianki

Zapowiedziane na sobotę i niedzielę lekkoatletyczne zawody Warszawianki zostały w ostatniej chwili ograniczone w programie i odbędą się tylko w sobotę 24 bm.

Główną atrakcją sobotnich zawodów będzie bieg na 2 mile angielskie, w którym, jak wiadomo, Kusociński zaatakuje rekord świata.

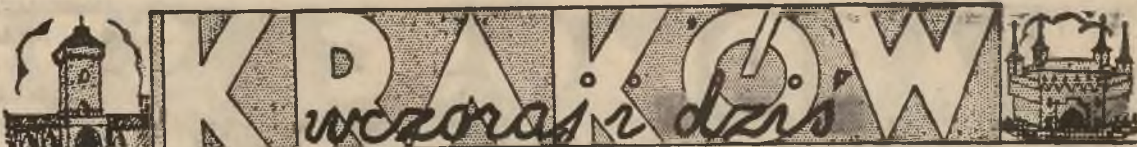
Poza tym zgłoszona została bróba bicia rekordu Polski na 200 m z płotkami.

Początek zawodów o godz. 17.30.

Wooderson pragnie rewanżu

Po swym „nieszczęśliwym" starcie w biegu na dystansie 1 mili w Princeton, angielski rekordzista świata Wooderson domaga się rewanżowego spotkania z amerykańskimi średniodystansowcami, do których przegrał w Princeton.

Rewanż ten odbędzie 7 sierpnia w Londynie w biegu na 1 milę. Na zawody te przybędą do Londynu Amerykanie Cunningham i Fenske.



Trzy ofiary piorunów

W Pogorskiej Woli pod Tarnowem zabity został od uderzenia pioruna 8-letni chłopiec, Jan Cygan, w chwili, gdy wracał do domu ze szkoły w towarzystwie 10-letniego brata Józefa.

Starszy chłopiec uległ również porażeniu, dzięki jednak natychmiastowej pomocy, udało się go uratować.

W Uszewie pod Brzeskiem porażona została piorunem na drodze polnej 14-letnia Ksawera Tobołówna, ponosząc śmierć na miejscu.

Trzeci śmiertelny wypadek wydarzył się w Ropczycach, a ofiarą padł 42-letni Władysław Dutkiewicz. Tragicznie zmarły schronił się w czasie burzy pod gruszę, w którą uderzył piorun.

Ścięty konar zwalił się na wieśniaka, zabijając go na miejscu.

Piorun zabił kobietę

Na polu we wsi Gozdzieli w pow. opatowskim zabita została przez piorun 66-letnia Julianna Sitek.

Z Wystawy Miniatur w pałacu hr. Pusłowskich

Wiek XVIII i pierwsza połowa XIX wieku, to czasy najwspanialszego rozwoju malarstwa miniaturowego w Europie. Wielu malarzy próbowało tej techniki, tworząc maleńkie arcydzieła na kości słoniowej, pergaminie itp. Nawet najwybitniejsi artyści tworzyli miniatury.

Również i w Polsce w tym okresie malarstwo miniaturowe święciło swoje tryumfy. — Wśród plejady ówczesnych artystów zasługuje na specjalne wyróżnienie malarz krakowski Michał Stachowicz, (ur. 14 sierpnia 1768 r., zm. 26 marca 1825 r.) Jest on autorem również obrazów historycznych jak np.: „Przysięga Tadeusza Kościuszki na Rynku Krakowskim", „Wjazd ks. Józefa do Krakowa" i wielu innych, a także pozostawił nam w spuściźnie szereg prac miniaturowych, oraz portretowych sylwetek.

Wśród miniatur wystawionych w pałacu hr Pusłowskich (ul. A. Potockiego 10), zasługuje na uwagę piękna tabakiera z oprawną w wieku miniaturę, przedstawiającą scenę mitologiczną, malowaną przez Michała Stachowicza, a pochodzącą ze zbiorw znanego kolekcjonera p. Leona Kostki z Krakowa. Obok tej tabakiery wystawione są dwie śliczne i pełne sentymentu miniatury Stachowicza z portretami Tadeusza Kościuszki.

Pamięć artysty krakowskiego została ostatnio uczczona przez wmurowanie tablicy pamiątkowej, w kamienicy przy ul. Grodzkiej 15, w którym to domu nasz malarz życie zakończył. Prace jego mają dużą wartość dla sztuki polskiej i są świadectwem wszechstronnego talentu tego artysty..

Wystawa Miniatur otwarta jest codziennie w godz. 10—14. Wstęp 50 gr., dla wycieczek w grupach od 10 osób opłata wynosi po 25 gr od osoby, dla wycieczek młodzieży szkolnej, wstęp 20 gr od osoby.

Zbiórka na cele Polskiego Czerwonego Krzyża

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie komunikuje, iż zbiórka uliczna na cele Polskiego Czerwonego Krzyża w dniach 3 i 4 czerwca 1939 r. przyniosła wynik wyrażający się w kwocie ogólnej zł. 4.404.83. Równocześnie Zarząd Oddziału składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy czy to swą pracą, czy też datkiem przyczynili się do osiągnięcia powyższych rezultatów zbiórki.

Zwierzyniec w Lesie Wolskim obchodzi 10-lecie istnienia

Ulubione miejsce przechadzek wszystkich krakowian Las Wolski posiada bardzo piękne urządzony zwierzyniec zajmujący przestrzeń około 17 ha. Zwierzyniec cieszy się ogromnym, stale wzrastającym zainteresowaniem. W ubiegłym roku 1938 zwiedziło zwierzyniec 28.439 osób. W klatkach i zagrodach znajdują się przeważnie okazy krajowej fauny więc niedźwiedzie, wilki, ryś, wiele ptactwa, jelenie, dziki i tp. Ogółem zwierzostan wynosi 300 zwierząt. Jest też kilku przedstawicieli fauny egzotycznej więc małpki, dalej niedźwiedzica tybetańska, dar malarza Szaro, lama i inne.

Z okazji 10-lecia założenia zwierzyńca w Lesie Wolskim ukazał się przewodnik po zwierzyńcu napisany przez Karola Łukasiewicza ze słowem wstępnym A. Koziarza kierownika Zwierzyńca. Ozdobą przewodnika są piękne zdjęcia fotograficzne wykonane przez dr Maślakiewicza.

Wstrząsająca śmierć 9-letniego pastuszka

W Dąbrowie Tarnowskiej zginął w środę straszną śmiercią głuchoniemy pastuszek, 9-cioletni Tadeusz Bator.

Chłopiec prowadząc z pastwiska źrebię, opasał się dla wygody sznurem w pół, zamiast trzymać go w ręku.

W pewnej chwili źrebię spłoszyło się i zerwało do galopu, wlokąc nieszczęśliwego po ziemi.

Gdy konia zatrzymano chłopiec już nie żył. Doznał on pęknięcia czaszki, złamania żeber i ogólnych kontuzji.

Kolarze węgierscy przybędą do Krakowa we wtorek

Węgierski związek kolarski powiadomił listownie krakowskich kolarzy, że węgierska reprezentacja kolarska przybędzie do Krakowa we wtorek, 27 bm., na międzypaństwowy mecz Polska — Węgry.

Ostateczny skład drużyny węgierskiej jest następujący: Nagi, Eles, Notas, Boday. Zawodnikom towarzyszyć będzie z ramienia związku węgierskiego p. Szitya.

Komu skradziono blachę cynkową?

W V. Komisariacie przy ul. Józefińskiej 1. 14 znajduje się blacha cynkowa, nowa, zwinięta w rulon, pochodząca prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani zgłaszać się mogą celem rozpoznania swojej własności w godzinach urzędowych.

Chcąc uczcić dziesiątą rocznicę śmierci Jacka Malczewskiego, urządza Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Piękn(ch w Krakowie na miesiące letnie br. wystawę zbiorową Wielkiego Artysty. Wystawa ta zajmie cały Pałac Sztuki, by pokazać dorobek twórczości Jacka Malczewskiego po koleniu młodszemu, które sztuki tej prawie nie zna, zwłaszcza, że od ostatniej wystawy Malczewskiego upłynęło już lat 15. Dyrekcja zwraca się z uprzejmą prośbą do właścicieli obrazów J. Malczewskiego o łask. wypożyczenie ich na czas wystawy. Zgłoszenia należy kierować do kancelarii T-wa, pl. Szczepański 4, tel. 100-08, podając cenę ew. sprzedaży. Otwarcie wystawy nastąpi 5 lipca bież. r.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.